



Budujemy czy niszczymy?



str. 3

Stanie dwór...



str. 5

Najlepszą polityką jest muzyka



str. 8

Ta reforma będzie boleć



str. 9

Teraz „Sokół” rozdaje karty

Sanocki oddział Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” odrzucił propozycję miasta, dotyczącą zamiany działki po dawnym lodowisku na położone niżej korty tenisowe. Zatem impas trwa, a licznik wciąż bije, drenując miejski budżet. Na szczęście nie brakuje radnych, którzy dopuszczają możliwość polubownego rozwiązania tej sytuacji. Całkiem możliwe, że wkrótce rozpoczną się mediacje.

na konstruktywne propozycje współpracy. Zgodzimy się, by powstał tam jakiś obiekt, jeżeli jego część będzie naszą własnością i będziemy mogli tam prowadzić działalność statutową – mówił Wojciech Pruchnicki.



Gdy Mirosław Furczak referował temat, radni studiowali otrzymane dokumenty. Nie musiał tego robić Wojciech Pruchnicki (z lewej), który jako działacz „Sokoła” doskonale zna kulisy sporu.

BARTOSZ BŁAŻEWICZ
bb@fr.pl

Początkiem stycznia, po kilku latach sporu – głównie na drodze sądowej – miasto złożyło „Sokołowi” ofertę zamiany nieruchomości. Wydawała się rozsądna tym bardziej, że łączone działki kortów mają w sumie nieco większą powierzchnię od parceli na dawnym „Torsanie”, a korty nadają się do prowadzenia działalności sportowej. Dodatkowo w towarzystwie działa dwóch znanych tenisistów-weteranów, więc wydawało się, że mogą próbować przeforsować pomysł. Nic takiego jednak się nie stało. – Ta zamiana nie ma dla nas sensu, bo działka pod lodowiskiem przylega do naszego terenu z budynkiem. Razem tworzą jedną całość i nie zamierzamy tego zmieniać – argumentował Bronisław Kielar, prezes „Sokoła”.

Sąd nad „Sokołem”

Temat sporu z towarzystwem trafił na wtorkową sesję rady miasta. Obszernie zreferował go urzędujący prawnik Mirosław Furczak, przekonując radców, że miasto musiało wystąpić na drogę sądową. – Wprawdzie prawo chroni przede wszystkim właściciela gruntu, ale burmistrz zdecydował się przejść ten proces, bo inaczej mógł być posądzony o niegospodarność – argumentował. Jeszcze dalej poszedł radny Mariusz Chyła, którego zdaniem samorząd nadal powinien walczyć o odzyskanie nieruchomości. – Wystąpię z propozycją do burmistrza, żeby nie odpuścić temu – dodał. Po tych wystąpieniach

rozgorzała gorąca dyskusja, w niektórych momentach przypominająca sąd nad „Sokołem”. Padały mocne słowa, a część radnych wyrażała opinie, że „sokolnicy” dbają tylko o własne interesy, próbując wyciągnąć od miasta każdą złotówkę z tytułu tzw. „niepobranych pożytków”. Dodawali, że jego działalność statutowa jest tylko iluzoryczna.

Towarzystwo stawia warunek

Tak się składa, że członkami Rady Miasta Sanoka jest dwóch działaczy „Sokoła”, którzy starali się odparować ataki. Andrzej Chrobak wyliczył, co obecnie robi towarzystwo: – Organizujemy tradycyjne biegi niepodległościowe i konkursy patriotyczne, nasi zawodnicy startują w innych wyścigach, sponsorujemy najmłodszą drużynę siatkarki TSV. Moglibyśmy robić jeszcze więcej, ale mnóstwo naszej energii pochłania spór z miastem. To na jego zlecenie rzeczoznawca wycenił działkę na 480 tys. zł, co jest jawną kpinką. Przecież kilka lat temu ten teren miał być sprzedany za bodaj 6 milionów! Żądania, byśmy oddali miastu działkę pod byłym lodowiskiem, są zupełnie bezpodstawne. Czy państwo oddaliby swoją własność tylko dlatego, że ktoś ma takie widzimisie? – pytał retorycznie radny.

– Dzisiejszy sąd nad towarzystwem jest głęboko nieprzyzwoity. Trochę „Sokołów” w kraju się reaktywowało i żaden nie miał takich problemów z lokalnymi władzami, jak nasz. Proszę nie zapominać, że nieruchomość odzyskalibyśmy prawomocnym wyrokiem sądu. Mimo wieloletniego sporu z miastem, nadal jesteśmy otwarcy

Głos rozsądku

W ferworze sesyjnej walki najwięcej zimnej krwi zachował Maciej Dwięga, apelując do radnych, by cofnąć się o pół kroku, odrzucić animozje i spróbować znaleźć nową płaszczyznę współpracy z „Sokołem”. – Na tym sporze najbardziej cierpią mieszkańcy. Może należałoby znaleźć mediatora, który pomoże nam wyjść z impasu? – zastanawiał się radny. Wątek podchwycili członkowie towarzystwa, przyznając, że byłoby to dobre rozwiązanie. Także Jan Oklejewicz, przewodniczący Rady Miasta, przyznał, że brak współpracy między obiema stronami jest aż nadto widoczny. – Być może powinniśmy przygotować kolejne propozycje dla „Sokoła” – dodał na zakończenie dyskusji.

Bo na razie sytuacja jest bez zmian – miasto płaci towarzystwu tzw. „niepobrane pożytki”, przynajmniej do czasu oddania mu działki i usunięcia konstrukcji zadaszenia dawnego lodowiska.

Od autora. „Sokoła” można nie lubić, kwestionując prowadzoną przez niego działalność. Można też nie zgadzać się z decyzją sądu, a nawet wystąpić o kasację wyroku. Tyle tylko, że nawet urzędowy prawnik odradza taki krok jako niemający szans powodzenia, a kolejna procedura sądowa wydłuży czas trwania sprawy, a więc i spłaty „niepobranych pożytków”. Czy warto dalej iść tą drogą, skoro z kasy miejskiej wydano na ten cel już kwotę liczoną w setkach tysięcy złotych? Może rzeczywiście czas najwyższy wyczyścić głowy z wcześniejszych animozji i usiąść do partnerskich rozmów. Tym bardziej, że „Sokół” deklaruje swą otwartość na propozycje. Znalezienie wyjścia z sytuacji będzie dobrym testem dla sanockich radnych, a w zasadzie to dla obydwu stron.

Notowania

Oto klejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Sanocką młodzież za brak zainteresowania uczestnictwem w imprezach sportowych. Ostatni przykład: Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w łyżwiarstwie szybkim. Piątek: podczas uroczystości otwarcia na trybunach pojawiła się jedna klasa kibiców z SP1, wzbudzając powszechne zainteresowanie. Tuż po zapaleniu znicza młodzież rządkiem opuściła obiekt. Widać postanowiła poświęcić na sport jedną lekcję. Może wfu? Przez trzy dni na torze szaleli młodzi sanoczanie, zdobywając rekordową ilość 23 medali. Trybuny puste, nikt nie zagrzewał ich do walki, nikt nie cieszył się z ich sukcesów. Sportowcy innych ekip z zaciekawieniem pytali: wasi sportowcy nie mają koleżanek i kolegów? Byli zszokowani. Wtorek: hala „Areny”. Uroczystość otwarcia OOM w short tracku. Na trybunach 25-osobowa widownia. Hurraaa! Są kibice! Radość zmąciły napisy na ich dresach: to sportowa ekipa z Białegostoku. Sanockich kibiców – zero. I tak było do końca pierwszego dnia zawodów. Jeden z działaczy Polskiego Związku łyżwiarstwa Szybkiego, patrząc na puste trybuny, zapytał: to nie można było w ramach lekcji wfu przysłać tu młodzieży szkolnej? Wszak to ogólnopolska impreza... Jeden z miejscowych działaczy odpowiedział: nie, bo u nas zaczęły się ferie! Niech żyje Sanok, miasto sportu!



CHWALIMY: Organizatorów VIII Międzynarodowego Forum Pianistycznego „Bieszczady bez granic” za wypracowanie i realizowanie ambitnej, wprost genialnej formuły festiwalu, za rozmach organizacyjny, za sprowadzenie do Sanoka znakomitości artystycznych, za klimat towarzyszący Forum. Wielu Mistrzów mówiło wprost, że nie mogli się doczekać przyjazdu do Sanoka, tak wielka jest siła przyciągania Forum. Chcieli się spotkać z przyjaciółmi, pożerała ich ciekawość „co ten Drzewiecki z Ostrowskim nowego w tym roku wymyślą”, marzyli wprost przez tydzień pooddychać tą niezwykłą, cudowną atmosferą. Mimo iż nie jest dobrze widzianym wprowadzaniem elementów sportu do dziedziny kultury, świadomie łamiemy tę barierę i przyznajemy Międzynarodowemu Forum Pianistycznemu tytuł „imprezy numer jeden” w królewskim Sanoku, a Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury złoty medal! Tak trzymać!

emes

13-letni uciekinier

W Sanoku 13-latek wyszedł z domu późnym wieczorem w poniedziałek, 11 bm.

Kiedy nie wrócił do domu na noc, jego matka powiadomiła policję. We wtorek przed południem patrol policyjny zauważył idącego

w mieście chłopca, odpowiadającego rysopisowi zaginionego. Kiedy go zatrzymali, potwierdziło się, że jest to poszukiwany uciekinier. Jako powód swej ucieczki z domu chłopiec podał nieporozumienia z matką. Policjanci przekazali go rodzinie. s

Brnął przez zasy

Kilka dni po akcji ewakuowania przez GOPR grupy młodzieży z Wrocławia, w Bieszczadach doszło do podobnego przypadku. W okolicach Komańczy zginął się niepełnosprawny 19-latek ze Szczecina.

W ubiegły czwartek policja otrzymała sygnał od jednej z okolicznych mieszkańek, którą zaniepokoił widok chłopaka samotnie brnącego przez zasy. Nie miał odpowiedniego ekwipunku i nie reagował na próbę nawiązania kontaktu. Mundurowi dość szybko odnaleźli przemoczonego i przemarzniętego młodzieńca. Okazało się, że jest to wymagający stałej opieki 19-latek,

który przebywał w Komańczy na tumusie dla osób upośledzonych. Podczas wycieczki do klasztoru siostr Nazaretanek chłopak odłączył się od grupy. Jego nieobecność opiekunki zauważyły dopiero dwie godziny później, rozpoczynając poszukiwania na własną rękę.

Sprawę pełnienia opieki nad uczestnikami wycieczki bada sanocka Policja. (b)

FOTO ŚMIESZKI

Co ja tu robię w towarzystwie tych krawaciarzy? W dodatku czerwonych...

Na oplatku PSL-owskim wszyscy występujemy w czerwonych krawatach. Ale obciach!



„Piątka” nie może zniknąć

Ważą się losy „piątki”, łączącej Zagórz z Sanokiem. Władarze obu miast negocjują warunki funkcjonowania połączeń autobusowych, a mieszkańcy nie wyobrażają sobie zawieszenia komunikacji miejskiej na zagórskiej trasie.



Na pytanie: z czym kojarzy Pani (u) słowo „piątka”? – 100 procent mieszkańców Zagórza odpowiada: wiadomo, że z MKS-em! I dlatego nie może zniknąć, musi jeździć!

Najważniejsze, że rozmowy są prowadzone i nic nie wskazuje na to, żeby miały być zawieszane, bowiem wyznaczono ich kolejną rundę. W ostatniej turze uczestniczyli burmistrz Zagórza Ernest Nowak, zastępca burmistrza Sanoka Ziemowit Borowczak, członek zarządu spółki SPGK Anna Kullanda, grupa radnych z Rady Miasta i Gminy w Zagórzcu oraz przedstawiciele

Urzędu Miasta i Gminy Zagórz. Od samego początku obydwie strony przedstawiały swoje stanowiska i próbowały osiągnąć consensus. Z wyliczeń, które zaprezentowała strona sanocka wynika, że gmina Zagórz w roku 2013 winna dopłacić Miastu Sanok kwotę ok. 467 tys. zł. Na to jednak nie przystał Zagórz, tłumacząc, że jest to kwota zbyt wysoka i przedstawił swoje kalkulacje,

które nie współgrały z realnymi kosztami ponoszonymi przez samorząd Sanoka. Ostatecznie Miasto Sanok, po uwzględnieniu rabatów, jest skłonne obniżyć kwotę.

- Myślę, że rozwiążemy ten problem, gdyż takie są powszechne oczekiwania. Zagórscy radni byli dobrze przygotowani merytorycznie do dyskusji, więc mogliśmy rzeczowo prowadzić negocjacje. Szereg przedstawianych przeze mnie argumentów spotkało się z ich zrozumieniem. Uważam, że ostatnia debata przybliżyła nas do pomyślnego rozwiązania problemu – ocenia wiceburmistrz Borowczak.

Wielu zagórczan, zwłaszcza tych którzy pracują w Sanoku, bądź ich dzieci uczęszczają do sanockich szkół, nie wyobraża sobie braku kompromisu odnośnie funkcjonowania połączeń MKS. - To jest niemożliwe, żeby MKS-y przestały kursować na tej trasie. Zatem dobrze by było, żeby taką świadomość mieli ci, którzy są negocjatorami w tej sprawie – mówią.

Trzymamy rękę na pulsie, na bieżąco będziemy informować mieszkańców o losach „piątki”, „szóstki” i „ósemki”. emes

Szkoda siedzieć przed komputerem

Rozmowa z Alicją Jungiewicz, uczennicą klasy drugiej Gimnazjum nr 1

*** Spędzasz ferie w Sanoku czy gdzieś wyjeżdżasz?**

– W weekend byliśmy na nartach niedaleko Nowego Sącza, gdzie mieszkają moi dziadkowie. Resztę ferii spędzę w domu.

*** Jak wypelnisz sobie czas? Nie będziesz nudziła się?**

– Wcale! Czytam książki, gram w gry planszowe z moim młodszym bratem Jasiem albo wymyślałam na poczekaniu jakieś zabawy. Ze starszą siostrą pójdę do kina na film „Niemożliwe”, a z koleżanką wybieram się na siłownię. Będę uczestniczyła też w warsztatach tanecznych w SDK i zajęciach Grupy Tańca Współczesnego PRO.GRES. Poza tym trochę się uczę, bo po feriach czeka mnie egzamin z angielskiego FCE.



*** A komputer? Nie przesiadujesz?**

– Niewiele, szkoda mi czasu, a poza tym korzysta z niego moja mama i rodzeństwo.

*** Czy uczestniczysz w jakichś zajęciach organizowanych przez twoją szkołę?**

– Zajęcia sportowe typu siatkówka nie bardzo mnie interesują, ale planuję wyjście na siłownię, którą mamy w naszym gimnazjum. Za okazaniem legitymacji można skorzystać z niej za darmo.

*** Jaka jest twoja recepta na udane ferie?**

– Na pewno nie odpocznie się leżąc na kanapie albo siedząc przed komputerem. Ja wolę ruch. Jeździłam już na nartach, pochwycę na siłowni, sporo czasu poświęcę na taniec. Ruszając się, na pewno będę bardziej wypoczęta, niż leżąc go góry brzuchem.

Rozmawiała
Jolanta Ziobro

Klub Górnika wraca do miasta

Sanocki oddział PGNiG, będący od lat dzierżawcą pomieszczeń Klubu Górnika, złożył w Urzędzie Miasta wypowiedzenie umowy dzierżawy obiektu, co oznacza, że nie będzie dłużej z niego korzystał.

Przez lata „Górnik” kojarzony był z Polskim Górnictwem Naftowym i Gazownictwem jako obiekt kulturalny sanockich naftowców. Rzeczywiście oddział prowadził w nim działalność kulturalną m.in. zespoły estradowe, teatralne, orkiestrę dętą, bibliotekę. W ostatnich dwudziestu kilku latach ubiegłego wieku obiekt tętnił życiem. Odbywały się w nim wspaniałe bale, koncerty, służył też miastu, wykorzystywany na prestiżowe spotkania i obrady.

Głęboka restrukturyzacja prowadzona w PGNiG nie oszczędziła

Klubu Górnika, jako placówki kulturalnej oddziału. Decyzją centrali, oddział zmuszony został do wypowiedzenia umowy dzierżawy i zwrócenia obiektu jego właścicielowi, czyli gminie miasta Sanoka. I tak też się stało.

Co dalej z „Górnikiem”? Komu i jak będzie służył? Zapytaliśmy o to zastępcę burmistrza miasta Ziemowita Borowczaka. - Nie ukrywam, że zaskoczyła nas decyzja dzierżawcy obiektu, ale nie mogliśmy nie przyjąć jej do wiadomości. Teraz zastanawiamy się jaką przy-

jęć formułę jego zarządzania. W grę wchodzi najem lub zlecenie obsługi przez gminę miasta. Decyzję w tej sprawie podejmiemy w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Chcielibyśmy podtrzymać charakter działalności tego lokalu, w tym współpracę z PGNiG. Jesteśmy w trakcie rozmów, liczymy koszty, staramy się zbilansować utrzymanie klubu – mówi wiceburmistrz.

Niewątpliwie pomieszczenia b. Klubu Górnika byłyby miastu przydatne. Dlatego też należy policzyć koszty ich utrzymania, odjąć od nich wpływy za wynajem obcym jednostkom i zmierzyć się z takim wydatkiem. Czy tak się stanie, napiszemy o tym wkrótce. emes



Sanok

* Włamanie do sklepu przy ul. Krakowskiej. Jego kierownik zawiadomił policję o kradzieży płyty ceramicznej marki Bosch. Straty oszacowane zostały na 1200 zł. Zdarzenie miało miejsce w ubiegłą środę.

* Dwa dni później zanotowano kolejną kradzież przy ul. Krakowskiej. Tym razem w komisie samochodowym, skąd złodzieje zabrali kilkanaście akumulatorów użytkowych i złomowych o wartości około 400 zł.

* Kradzież w jednej z firm przy ul. Bema. Jej właściciel zawiadomił funkcjonariuszy, że jeden z pracowników skradł około 50 litrów oleju napędowego z ciągnika marki Renault. Wartość strat – około 270 zł. Do zdarzenia doszło 9 lutego.

* Tego samego dnia policjanci kolejny raz interweniowali na Dąbrówce, tym razem przy ul. Okulickiego. Nieznany sprawca wylał zamki i uszkodził okno pokoju biurowego jednej z firm. Pokrzywdzony straty wycenił na 600 zł.

* Strzały przy ul. Kościuszki (6 lutego). Lokator jednego z mieszkań zawiadomił policję, że nieznany sprawca najprawdopodobniej przy pomocy wiatrówki dokonał uszkodzenia trzech podwójnych szyb w drzwiach balkonowych, powodując w sumie pięć odprysków. Pokrzywdzony wartość strat wycenił na kwotę 1200 zł.

* W dniu 11 lutego przy ul. Krakowskiej policjanci zatrzymali 36-letniego mieszkańca powiatu sanockiego, który kierował samochodem osobowym, mając orzeczoną zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych do 18.08.2014 r.

Gmina Sanok

* W ubiegłym tygodniu (7 lutego) miało miejsce włamanie do sklepu w Niebieszczanach. Po pokonaniu zabezpieczeń sprawcy weszli do środka, zabierając artykuły spożywcze i wyroby tytoniowe. Wartość skradzionego towaru wyceniona została na ok. 600 zł. Wmali się też do automatu do gier, jednak nie było w nim pieniędzy, gdyż końcem stycznia został opróżniony.

Gmina Zagórz

* W tym samym czasie złodzieje grasowali też w Porażu, włamując się do klatki z butlami gazowymi. Sprawca po pokonaniu zabezpieczeń ukradł 5 pełnych butli. Pokrzywdzona 35-letnia mieszkanka powiatu sanockiego straty wyceniła na 1000 zł.

Gmina Komańcza

* Podczas kontroli drogowej w Jaworniku (7 lutego) mundurowi zatrzymali kierującego samochodem osobowym 65-letniego mieszkańca powiatu sanockiego. Okazało się, że mężczyzna ma zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych do 15.12.2015.

Kierowcy na promilach



Na powiatowych drogach było dość spokojnie, ujawniono tylko dwóch amatorów jazdy na podwójnym gazie. Siódmego lutego na ul. Dmowskiego wpadł 56-letni Władysław K. z powiatu brzozowskiego, który kierował oplem, mając ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. W podobnym stanie upojenia alkoholowego był 46-letni Andrzej C. z powiatu sanockiego, którego dzień później policyjny patrol skontrolował w Zahutyniu.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Budujemy czy niszczymy?

Nasz artykuł o konieczności cięć – o 40 procent – w kosztach Młodzieżowego Domu Kultury wywołał reakcję Regionalnego Centrum Rozwoju Edukacji, którego dyrektor dostał identyczne wytyczne. Problem w tym, że wykonanie zaleceń władz powiatu równa się zniszczeniu dobrze działającego systemu kształcenia praktycznego i w efekcie uderzy w szkolnictwo zawodowe. Stoi to w sprzeczności z deklaracjami, iż powiat chce w nie inwestować.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

I MDK i RCRE muszą znaleźć w swoim budżecie oszczędności rzędu 40 procent. Jak zwraca uwagę dyrektor Centrum Wacław Żuchowski, sytuacja z pozoru jest podobna. – Oczywiście, przykro likwidować coś, nad czym pracowało się wiele lat, szczególnie, gdy osiągnięto się stabilizację. W tym sensie rozumiem sytuację MDK. Cięcia dokonane w tej placówce spowodują, że część młodych ludzi zostanie „niezagospodarowana” i zacznie organizować sobie czas wolny w niewłaściwy sposób. W naszym jednak przypadku oszczędności mogą doprowadzić do destabilizacji w szkołach – uważa dyrektor.

Zlikwidowano i połączono, by zmniejszyć koszty

Regionalne Centrum Rozwoju Edukacji jest chyba jedyną placówką w powiecie, którą zreformowano zanim nadszedł oświatowy krach. W 2003 roku władze podjęły decyzję o połączeniu warsztatów szkolnych Zespołu Szkół nr 2 i Zespołu Szkół nr 3 (czyli „mechanika”

i „przyzakładówki”), powierzając prowadzenie zajęć praktycznych RCRE. – Celem było ograniczenie kosztów i optymalizowanie zatrudnienia, co udało się osiągnąć w ciągu kilku lat – podkreśla Wacław Żuchowski.

Z matematyki i chemii też rezygnujemy?

Zajęcia realizowane przez RCRE są częścią zajęć programowych w obu szkołach i nie ma możliwości, aby z nich zrezygnować. – Są w podstawie programowej i jeśli uczeń nie ukończy ich w przewidzianym przepisami wymiarze i zakresie, nie otrzyma świadectwa – tłumaczy. Czy komuś przyszedłoby do głowy, aby w imię oszczędności zrezygnować z nauczania np. matematyki czy chemii?

Egzamin zawodowy to nie przelewki

Czasy, kiedy egzamin zawodowy był formalnością, to odległa przeszłość. Dziś, podobnie jak matura, jest to ściśle określona procedura, prowadzona pod okiem egzaminatorów zewnętrznych Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej. Aby uzyskać dyplom, trzeba zdać przynajmniej na 75 procent. – Jeśli uczeń ma naprawić roz-



Szukając oszczędności w oświacie nie można działać na oślep. Trzeba szukać najsłabszych punktów, a nie demontować to, co dobrze funkcjonuje. Na zdjęciu – jedna z pracowni RCRE.

rusznik samochodu, w ściśle określonym czasie musi go rozmontować, naprawić i złożyć, potwierdzając poprawność wykonanego zadania na specjalistycznym urządzeniu. Nie zrobi tego, jeżeli nie nabędzie określonych umiejętności podczas zajęć praktycznych – tłumaczy Żuchowski.

Poroniony pomysł

Odbywanie zajęć praktycznych w zakładach pracy to utopia. – W Sanoku nie ma przedsiębiorstw mogących realizować zajęcia praktyczne dla młodzieży szkół zawodowych – twierdzi stanowczo nasz rozmówca. Warunki, w jakich mają się one od-

bywać są opisane w podstawie programowej i nie ma tu żadnej dowolności. – Jeśli w hali ma być np. podnośnik samochodowy, przyrząd do ustawiania geometrii kół zawieszona i analizator spalin, to nie ma możliwości, aby ich tam nie było – wyjaśnia.

To biznes a nie szkoła

W grę wchodzi znalezienie miejsc dla... 400 uczniów! – Jest niemożliwe, aby sanockie zakłady „wchłonęły” taką liczbę uczestników zajęć praktycznych, organizowanych przez cały rok szkolny, każdego dnia dla innej grupy – podnosi nasz rozmówca.

Trudno też sobie wyobrazić, aby zakłady koncentrujące się na realizacji poważnych kontraktów i zamówień, zechciały dopuszczać np. do procesu produkcji osoby postronne. Kto, w dobie systemów jakości i certyfikatów, pozwoli sobie na jakies błędy, niedociągnięcia, awarie czy inne szkody spowodowane przez uczniów? – Dwadzieścia lat temu mechanik mógł rozebrać i poskładać malucha przy pomocy trzech kluczy. Dziś nie ma możliwości naprawienia samochodu bez kosztownych urządzeń komputerowych. Która stacja diagnostyczna dopuści do nich ucznia, aby ćwiczył określone umiejętności, wykorzystując auto klienta? – pyta retorycznie dyrektor. Realizując zajęcia praktyczne, zakłady musiałyby nie tylko spełniać wymogi określone w podstawie programowej, ale

też zawierać umowy z uczniami i im płacić. Ile zakładów na to pójdzie?

Na czym oszczędzać?

Szkoła, niemogąca zapewnić uczniom określonych przepisami zajęć, nie dostanie akredytacji, co jest równoznaczne ze zmniejszeniem naboru, a więc autodestrukcją.

– Mogę zaoszczędzić poprzez zwiększenie liczebności grup, oszczędności jednak nie będą wielkie, a konsekwencją może być obniżenie jakości kształcenia i bezpieczeństwa w trakcie zajęć – twierdzi Wacław Żuchowski. Innym sposobem jest np. rezygnacja z prawa przeprowadzania egzaminów zawodowych. Uderzy to jednak w uczniów, którzy będą musieli szukać ośrodków przeprowadzających takie egzaminy poza Sanokiem.

RCRE otrzymuje co roku około 85 procent planowanego budżetu i prowadzi taką gospodarkę, aby zapewnić działanie placówki w ramach otrzymanych funduszy. – Od lat nasz budżet jest optymalizowany i trudno w nim znaleźć oszczędności. Szczególnie w wysokości niemal połowy kosztów funkcjonowania placówki – rozkłada ręce dyrektor. Włodarze powiatu muszą mieć świadomość, że ograniczenie zajęć praktycznych w szkołach zawodowych to mimo wszystko coś innego niż likwidacja grupy tanecznej czy kółka plastycznego.

Parking aż się prosi

Wiemy, że samorządom dotkliwie brakuje pieniędzy i nie czas na planowanie nowych inwestycji, może jednak udałoby się wy-supłać w ciągu roku trochę grosza na urządzenie parkingu przy ulicy Konarskiego? Nie byłoby to chyba drogą inwestycja, a skorzystałyby wszystkie zlokalizowane wokół instytucje, m.in. stary szpital.



Parking w tym rejonie aż się prosi, pytanie czy można go urządzić niewielkim kosztem?

O moście przy ulicy Konarskiego, a dokładnie o wprowadzającym w błąd oznakowaniu, pisaliśmy dwukrotnie. Dla kierowców – jadących ulicami Kołtąta i Wesolą od strony Posady – zaskoczeniem był zakaz wjazdu na nowy most, postawiony po zakończeniu inwestycji. Od tej pory, aby dostać się do głównej drogi, czyli ulicy Konarskiego, kierowca musi skręcić w lewo i dopiero po pokonaniu odcinka za Szkołą Medyczną, włączyć się do ruchu. Jak tłumaczył Zenon Stryjak, na-

czelnik Wydziału Komunikacji i Transportu oraz członek Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego przy staroście, „szykana” w postaci zakazu wjazdu na most jest konieczna ze względów bezpieczeństwa.

Problem w tym, że skręcając w lewo wcale nie robi się bezpiecznie, gdyż jest tam bardzo wąsko, a wszystkie dostępne miejsca są dosłownie oblepione samochodami. Prawda, większość parkuje z naruszeniem przepisów, nie bądnym jednak

obudnikami: w Sanoku jest tak mało miejsc postojowych, że grosz parkujących robi to z naruszeniem przepisów. A Policja i Straż Miejska przymykają oczy, bo gdyby funkcjonariusze chcieli ściśle trzymać się przepisów i karać, doprowadziłoby to do obywatelskiego buntu. Gdzie miałyby stać tysiące samochodów, jeśli miejsc jest kilka razy mniej?

Dlatego nie dopominamy się o patrole w rejonie ulicy Konarskiego, tylko o rozważenie pomysłu, który zaproponował kiedyś właśnie pan Stryjak: zamienienia na parking któregoś z dwóch skwerków (a może obydwu), znajdujących się po obu stronach ulicy Konarskiego, w pobliżu starego szpitala. Skwerki są niezbyt urodzive i zadbane, a kierowcy i tak wciskają się w każdy wolny fragment przestrzeni. Gdyby nie żywopłoty, trawniki dawno zostałyby zarekwirowane przez zmotoryzowanych.

Podajemy ten pomysł panu staroście i kompetentnym osobom. Parking w tym rejonie byłby bezcenny. Po sąsiedztwie znajduje się stary szpital, Szkoła Medyczna, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, placówki handlowe, a większość pracujących tam ludzi i interesantów przyjeżdża przecież samochodami. (jz)

Tragedia w Zabłotcach

Wczoraj rano doszło do bardzo poważnego wypadku samochodowego na drodze krajowej w Zabłotcach. W wyniku zderzenia się kilku pojazdów jedna osoba zginęła, a trzy inne zostały ranne.

Sanocka Policja zgłoszenie otrzymała o godzinie 7.24. Na miejscu okazało się, że w wypadku uczestniczyły cztery samochody – trzy osobowe oraz tir, który wpadł do rowu. Kilka osób zostało poszkodowanych. Niestety, jednej z nich nie udało się uratować życia. Pozostałe przewieziono do szpitala.

Dyrektor szpitala Adam Siembab potwierdza przyjęcie na oddział ratunkowy dwóch ofiar wypadku. – Są to mężczyźni, z których u jednego lekarze podejrzewają złamanie kości śródreżowej, drugi natomiast ma na ciele liczne stłuczenia i otarcia oraz uraz klatki piersiowej. Prawdopodobnie ma złamaną kilka że-



Miejsce wypadku wyglądało dramatycznie – dwa rozbite samochody strażacy musieli wyciągnąć z przydrożnego rowu.

ber. Wszystko to będzie wiadomo dosłownie za kilka minut, po wykonaniu prześwietleń – wyjaśnia. – Przyczyny wypadku nie są jeszcze znane, ustalają je policjanci pracujący na miejscu zdarzenia. Oczywiście droga została

zablokowana, wyznaczaliśmy kilka objazdów, z których korzystać będą musieli kierowcy – relacjonowała na gorąco Anna Oleńniak, oficer prasowy KPP Sanok.

(bb)

Sanoczanka górą!

W pierwszym egzaminie teoretycznym na prawo jazdy w Krośnie, przeprowadzonym według nowych zasad, spośród sześciu osób zdających sukces odniosła tylko jedna. Była nią młoda dziewczyna z Sanoka! Smaczku dodaje fakt, iż kursantka wykonała test bezbłędnie.

Kursantka z Sanoka była idealnie przygotowana do egzaminu, zdobywając 74 punkty na 74 możliwych. Tym samym udowodniła, że

Jego zdaniem, system działał bez zastrzeżeń, a według opinii zdających, nie mieli oni żadnych problemów z rozumieniem pytań i z ich rozwiązywaniem. Potrzebna była tylko wiedza. A tą popisała się tylko jedna kandydatka na kierowcę, w dodatku sanoczanka, czym sprawiła nam wszystkim dużą radość! Gratulujemy! s

Wolontariusze chorym

O przypadającym na dzień 11 lutego Świątym Dniu Chorego pamiętali wolontariusze z kół wolontariatu działających w Instytucie Medycznym Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej oraz przy Uniwersytecie III Wieku w Sanoku. W tym dniu w szpitalu zaprosili pacjentów na spotkanie, innych odwiedzili w oddziałach szpitalnych, wręczając im własnoręcznie zrobione z kolorowej bibuły kwiaty i częstując słodyczkami. Załącznikiem były uśmiechy i życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.



Kwiatki i cukiereczki od ślicznej wolontariuszki? Mógłby Świątym Dzień Chorego trwać przez 365 dni w roku! Powszechna opinia była taka, że chorzy nagle poczuli się zdrowi!

Obchody Dnia Chorego rozpoczęły się od Mszy świętej odprawianej w kaplicy szpitalnej przez duszpasterza chorych ks. Krzysztofa Pacześniaka, po czym wszyscy uczestnicy nabożeństwa zostali zaproszeni na spotkanie. Jego organizatorami byli członkowie kół Powiatowego Centrum Wolontariatu z PWSZ oraz Uniwersytetu III Wieku. Na ich zaproszenie przybyli na nie: Czesława Kurasz – prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu, Sebastian Niżnik – starosta sanocki, Adam Siembab – dyrektor szpitala, ks. Krzysztof Pacześniak – kapelan szpitalny.

– Ustanowiony w maju 1992 roku przez papieża Jana Pawła II Świątym Dzień Chorych jest dobrym momentem do refleksji

o tajemnicą cierpienia. To także okazja do podziękowania pracownikom służby zdrowia za opiekę nad chorymi i zwrócenia uwagi na potrzeby szpitala, gdzie najczęściej trafiają chorzy i cierpiący mieszkańcy miasta i powiatu – powiedziała prezes PCW Czesława Kurasz.

Dużo serdeczności i optymizmu zawierały słowa wystąpienia dyrektora szpitala Adama Siembaba. – Trzeba mieć świadomość, że choroba stała się częścią życia każdego człowieka. To nie jest żadna kara za grzechy, taki jest człowieczy los. Będąc w chorobie, miejcie świadomość, że nie jesteście w niej sami. Są przy was lekarze, pielęgniarki, laborantki, ratownicy medyczni, na nich wszystkich możecie liczyć,

dla nich opieka nad chorymi jest nie tylko pracą zawodową, jest także ich troską i pasją – powiedział, zwracając się do chorych.

Były też prezenty. Chorzy uczestniczący w Mszy świętej otrzymali od księdza kapelana różańce, a dyrektor szpitala od starosty oraz od koła wolontariatu działającego przy Uniwersytecie III Wieku obrazy autorstwa Elżbiety Kwiatanowskiej-Nawrockiej i Mieczysława Przysasza. – Będą ozdobą powstającej właśnie Pracowni Radiologii Naczyniowej, niosąc promyk nadziei i radości jej pacjentom – oświadczył A. Siembab. Muzycznym prezentem dedykowanym pacjentom z okazji Świątym Dnia Chorego był koncert gitarzystek Państwowej Szkoły Muzycznej w Sa-

nok, laureatek licznych konkursów ogólnopolskich i międzynarodowych. Podziękowaniami były gorące oklaski i ciepłe słowa kierowane pod adresem młodych artystek.

Oczywiście, nie wszyscy chorzy mogli, czy chcieli, uczestniczyć w spotkaniu. Tych wolontariuszki odwiedziły w salach na poszczególnych oddziałach szpitalnych. Częstowały ich słodyczkami, wręczały kolorowe kwiaty z bibuły, przesyłały słowa otuchy, uśmiechy, życząc szybkiego powrotu do zdrowia. I to było bardzo miłe, podobnie jak reakcje chorych.

Akcji wolontariuszy zorganizowanej z okazji Świątym Dnia Chorego można tylko przyklasnąć, gdyż płynię z ich wspianych, otwartych serc i ma nieść promyk radości dla tych, którzy cierpią z powodu choroby. Można podziwiać ich zaangażowanie, gdy przygotowując się do niej, wiele godzin poświęcają, aby własnoręcznie wykonać kilkadziesiąt bibułkowych kwiatów. Wydaje się jednak, że ich wysiłek nie spotyka się z właściwym i oczekiwanym odbiorem. W spotkaniu, w którym padło wiele pięknych, pełnych serdeczności i miłości słów, w którym zabrzmiały dźwięki muzyki, uczestniczyło dosłownie kilkoro chorych. Można to zrozumieć, wszak nie wszyscy chorzy chcą uczestniczyć w spotkaniu i koncercie w stroju piżamowo-szlafrokowym, nie wszyscy czują się na tyle dobrze, aby się uśmiechać. Dlatego należałoby zastanowić się, czy Świątym Dzień Chorego obchodzić w tej formie. Może wystarczyłoby zaprosić chorych na Mszę świętą, może wysłać wolontariuszki z kwiatami i uśmiechami do sal chorych. Niech radość z tego czerpią obie strony. Bo tym razem, podczas spotkania, wolontariuszek było nam zwyczajnie żal.

Marian Struś

Broń, z której zamordowano „Lalę”

Pistolet kalibru 9 mm, znaleziony przy ulicy Cegielnianej w mieszkaniu Andrzeja B., gangstera o ksywce „Żółt” – gdzie 10 stycznia rozegrała się głośna na całą Polskę tragedia – był narzędziem zabójstwa 29-letniego Krystiana L. z Leska, znanego w swoim środowisku jako „Lala”. Ustalił to ekspert z zakresu badań broni i batalistyki.

Mężczyzna został zastrzelony 10 stycznia w Międzybrodziu. Miał dwie rany postrzałowe, na głowie i klatce piersiowej. Ciało znalazł około godziny siódmej rano przypadkowy przechodzień.

Policjanci już na wstępie wytypowali krąg osób, które mogły mieć związek z zabójstwem. Następnego dnia, 11 stycznia, miał zostać zatrzymany jeden z podejrzewanych. Był nim 32-letni Andrzej B., mieszkaniec Sanoka. Podczas policyjnych przygotowań do zatrzymania, sprawy potoczyły się w nieprzewidzianym kierunku. O godz. 12.45 z okien mieszkania Andrzeja B. padły strzały. Bandyta zorientował się w zamiarach policji i chwycił za broń. Po ostrzeleniu policyjnego samochodu zabarykadował się w mieszkaniu ze swoją przyjaciółką. Nie podjął negocjacji. O godzinie 1 w nocy policjanci siłą weszli do mieszkania. Znaleźli tam ciało mężczyzny i jego 17-letniej przyjaciółki. Oboje zginęli od ran postrzałowych. Według dotychczasowych ustaleń Andrzej B. oddał śmiertelny strzał do dziewczyny, potem popełnił samobójstwo, strzelając sobie w skroń.

Podczas przeszukania mieszkania Andrzeja B. policjanci znaleźli w nim pistolet kalibru 9 mm. Broń została przesłana do Laboratorium Kryminalistycznego Policji w Krakowie, gdzie poddana była badaniom. Ekspert z zakresu badań broni i balistyki ustalił, że z pistoletu znalezionego w mieszkaniu Andrzeja B. zastrzelony został 29-letni Krystian L.



Z okien tego bloku padły strzały – Andrzej B. celował w policyjny wóz.

Śledztwo wciąż trwa. Prowadzą je pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Krośnie policjanci z Wydziału Dochodzeniowo-Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie. (j)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Najszersze wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci Męża, a naszego Taty i Dziadka, Drogiej Mamie i Babci

JÓZEFIE DELEKCIE

składają

Dzieci wraz z rodzinami i kochające wnuczka



Bardzo oszczędne ferie

Podopieczni Domu Dziecka nie pojadą w tym roku na tradycyjny kuli podczas zimowych ferii. Niestety, pieniędzy jest mało i trzeba oszczędzać.

– Musimy oglądać każdą złotówkę – nie ukrywa dyrektorka Anna Chyła. Trudno już było w ubiegłym roku; finanse domu uratowały pomoc i darowizny przekazane pod koniec roku.

Obecnie w placówce mieszka 32 dzieci, w wieku od kilku do dwudziestu lat. Najmłodszy jest 4-letni chłopczyk i jego 5-letnia siostra. – Zrobimy wszystko, aby znalazły nową rodzinę – deklaruje dyrektorka. Maluchy, niestety, mają za sobą traumatyczne doświadczenia.

Podczas ferii część wychowanków pojechała – za zgodą sądu – do domu. Zostało 14 dzieci. – Staramy się organizować im tak czas, aby się nie nudziły. Mają zajęcia na miejscu oraz różne wyjścia: na basen, tor lodowy, do kina. Część chłopców chodzi na treningi piłki nożnej; będziemy świętować też walentynki – wymienia dyrektorka. Jedyne „szaleństwo”, na jakie



W tym roku dzieci z Domu Dziecka mają dość skromne ferie.

Dom Dziecka pozwoli sobie podczas tegorocznych ferii, to jednodniowy wypad do Cisnej dla 7 osób i przejazd Bieszczadką Kolejką Wąskotorową.

Dzieci jednak nie narzekają. – Byliśmy na basenie, gdzie uczyłem pływać mojego młodszego brata, i w kinie. Chodzę też na tre-

ningi w EkoBallu. Latem ćwiczymy na hali w „Budowlance”, a latem na „Orliku”. Za szkołą nie tęsknię,

weszła w życie nowa ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, nie jest to takie proste. W ustawie nie ma już pojęcia „rodziny zaprzyjaźnionej”. Pojawiła się za to „rodzina wspierająca”, ale nie jest jasno powiedziane, kto ma ją diagnozować przed powierzeniem dzieci. Wcześniej robiły to Ośrodki Adopcyjne, które po zbadaniu kandydatów i konsultacjach, podejmowały decyzję o nadaniu zainteresowanym statusu rodziny zaprzyjaźnionej. Teraz nie jest określone, kto ma to robić – Dom Dziecka, PCPR, Ośrodek Adopcyjny? Efekt jest taki, że nikt nie chce brać odpowiedzialności, zwłaszcza po tragedii, która wydarzyła się w rodzinie zastępczej w Pucku – tłumaczy Anna Chyła. Szkoda, bo byłaby przypadki, również w historii sanockiej placówki, że rodzina zaprzyjaźniona stawała się dla podopiecznych Domu Dziecka naprawdę wielkim wsparciem.

Czy zdarza się, że dzieci są zabierane na ferie przez tzw. rodziny zaprzyjaźnione? – Raczej nie. Jeśli już zgłaszają się chętni, to w okolicy świąt. Odkąd jednak

która wydarzyła się w rodzinie zastępczej w Pucku – tłumaczy Anna Chyła. Szkoda, bo byłaby przypadki, również w historii sanockiej placówki, że rodzina zaprzyjaźniona stawała się dla podopiecznych Domu Dziecka naprawdę wielkim wsparciem.

(jz)

Z ogromnym smutkiem i najgłębszym żalem zawiadamiamy, że 12 lutego 2013 r., zaopatrzony św. Sakramentami odszedł od nas Najdroższy, Niezastąpiony

Mąż, Ojciec i Dziadek

LECHOSŁAW DELEKTA

Żył 77 lat.

Długo walczył, by żyć

– ile Go to kosztowało, wiedział tylko On.

Dla nas, tak jak dla wszystkich, miał zawsze uśmiech, pogodę ducha, dobre słowo.

Niezmiennym optymizmem, który Go zawsze cechował, obdarzał nas szczerze.

Był Dobrym Człowiekiem.

Będzie nam Go bardzo brakowało.

Pustki, jaka po Nim została, nikt i nic nie zdoła już wypełnić.



Żona, Dzieci, Wnuczka

Pożegnanie śp. Lechosława Delekty nastąpi 16 lutego (sobota) 2013 r. o godz. 12:00 w kaplicy na cmentarzu Centralnym w Sanoku przy ul. Rymanowskiej.

We dworze w skansenie

Ta placówka nie znosi ciszy i spokoju, nie zadawała się tym, co osiągnęła. Lubi natomiast tworzyć coś nowego, zmieniać, poprawiać. Hitem 2013 roku będzie oddanie XIX-wiecznego dworu pochodzącego ze Świącan. Będzie to pierwszy w skansenie obiekt o charakterze rezydencjonalnym. Otworzy swoje podwoje 12 września br. Natomiast w Wielką Środę, 27 marca, już bez szumu medialnego, poświęcona będzie i odprowadzona „droga krzyżowa”, kamienne dzieło rzeźbiarza ludowego Tadeusza Śnieżka z Jasienicy Rosielnej.



We wrześniu MBL zaskoczy nas otwarciem pierwszej w skansenie rezydencji. Będzie to dwór z 1861 roku przeniesiony tu ze Świącan (k. Jasta).

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Jeśli ktoś by zapytał – czemu sanocki skansen zawdzięcza nowy, znakomity rekord frekwencji, plasując go zdecydowanie na pierwszym miejscu w kraju wśród muzeów na wolnym powietrzu, odpowiedź będzie prosta: – ciągłym zmianom, jakie tworzą jego nowe oblicze! To one sprawiają, że w minionym roku skansen w Sanoku odwiedziło 145 tysięcy osób. Niemał dwukrotnie więcej niż w placówce sklasyfikowanej na drugim miejscu w kraju!

Rynek Galicyjski będzie tętnił życiem

Czy można coś zmieniać w Rynku Galicyjskim, otwartym nie tak dawno, bo we wrześniu 2011 roku? – Oczywiście, że można, nawet trzeba – stanowczo oświadcza dyrektor MBL Jerzy Ginalski. – Cały czas pracujemy nad jego ożywieniem. Wkrótce w domu stolarza pojawi się prawdziwy stolarz, który zajmie się wyrabianiem wytworów z drewna w formie pamiątek. Myślmy też o pracowni garncarskiej, w której powstawać będą wyroby ceramiczne, oczywiście wszystko na oczach zwiedzających. Marzy się nam zakład szewski, jednak okazuje się, że jest to u nas ginący zawód. Pracownia stoi, szewca brak – mówi J. Ginalski. Zdradza też tajemnicę, że muzeum już przystąpiło do rozbudowy Rynku. Jeszcze w tym roku tuż przy wyjściu z Rynku w kierunku skansenu stanie obiekt z Leska, w którym mieścić się będzie piekarnia. – Będzie on dokładnie zrekonstruowany od zewnątrz, jednak zmienione zostanie jego wnętrze,

z myślą o piekarni, dużym piecu i miejsku, z którego zwiedzający będą mogli obserwować proces przygotowania i sam wypiek chleba. Widziałem już takie piekarnie, ale tylko jako obiekty ekspozycyjne. Nasza będzie piekarnią „na chodzie”, z rozchodzącymi się wokół zapachami pieczonego chleba. Myślę, że to dodatkowo uatrakcyjni nasz Rynek – wyjaśnia dyrektor.

A zazwyczaj nie myli się, czego jednym z dowodów jest giełda staroci pn. „Galicyjska graciarnia”. Od kiedy powstała, zrobiła ogromny postęp. Niczym do miodu ściągają doń wystawcy, przybywa też kupujących i oglądających. W 2013 roku zorganizowanych będzie już nie pięć, a siedem giełd, pierwsza w trzecią niedzielę kwietnia. I tak do października.

Kamienna „droga krzyżowa” cennym nabytkiem

Ciekawym nabytkiem jest niewątpliwie wykonana z kamienia „Droga krzyżowa”. Dzieło życia rzeźbiarza ludowego Tadeusza Śnieżka z Jasienicy Rosielnej. Jej stacje już stanęły na miejscu swego przeznaczenia, w Wielką Środę (27 marca) Droga krzyżowa zostanie poświęcona i po raz pierwszy odprowadzona. Uczestnicy tej uroczystości przejdą nią, rozpoczynając od kościoła z Bączala, a kończąc w cerkwi z Ropek.

Stanie dwór. Autentyczny, z dworską atmosferą

Marzenia o dworze w skansenie są tak długie jak te o Rynku Galicyjskim. I co najważniejsze, obydwie się spełnią. Jedno już się spełniło, drugie uczyni to w tym

roku, dokładnie 12 września br. – Już żyjemy tym wydarzeniem, jako że takiego obiektu, o charakterze rezydencjonalnym, jeszcze w muzeum nie mamy. Będzie to dwór z 1861 roku przeniesiony ze Świącan – mówi dyrektor J. Ginalski.

Całkowicie pochłonięta pracą przy dworze jest kustosz MBL Kinga Jara. – Nasza pracownia konserwatorska już od dłuższego czasu przestawiona jest niemal wyłącznie na dwór. Urządzymy go w całości z naszych eksponatów, pochodzących wyłącznie ze sprzętów podworskich, które gromadziliśmy przez kilka dziesięcioleci. Będzie więc autentyczny – mówi wyraźnie podekscytowana pani kustosz. Podkreśla przy tym, że dwór nie będzie li tylko ekspozycją muzealną. – Zwracam wielką uwagę na przedmioty, czasem zupełnie drobne, które nadadzą mu domową atmosferę. Będzie on urządzony tak, jakby ten dom żył, jakby w nim mieszkali ludzie. Oczywiście ze stylem z II połowy XIX wieku, a więc ze skórą i dzików na podłodze, z porożami zwierząt na ścianach. Zrekonstruowana jest już kaplica dworska. Ale także z serwetkami i makatkami, które sama wyszywam, co bardzo osobście łączy mnie z tym obiektem – opowiada pani Kinga, demonstrując swoje artystyczne dokonania.

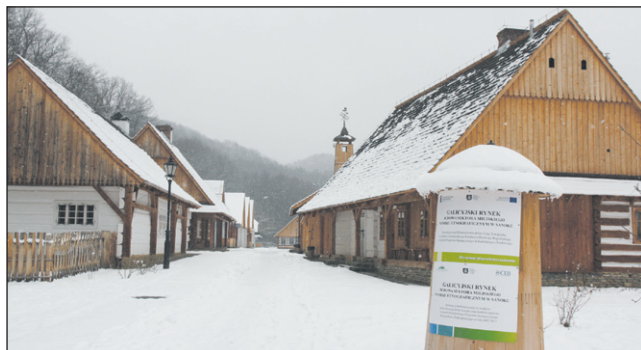
Z miłej rozmowy wynika, że wszystko zostało perfekcyjnie przemyślane, przestudiowane, a koncepcja urządzenia dworu oparta na faktach i naukowych informacjach. Był na to czas, nie zabraknie go też na samo urządzenie obiektu. Pomyślano także o zieleni i kwiatkach, zdradzimy, że dwór będzie tonął w różach. Z czasem doczeka się wiodącej doń alei lipowej, pech

my myśleć, co dalej. I ciągle coś jest do zrobienia. Po dziesięciu latach zakończyliśmy duży program konserwacji polichromii obiektów sakralnych. To wielka sprawa. W ostatnim roku odnowiliśmy niemal wszystkie stromiane strzechy, tudzież dachowe pokrycia gontowe. Teraz na tapecie jest dwór, po nim piekarnia. Czy to będzie koniec? Na pewno nie! – stwierdza dyrektor Ginalski. I opowiada, że niedaleko dworu stoi ciekawy obiekt w postaci tartaku wodnego, z trakiem wiedeńskim, jakie często przy dworach stały. Wypadałoby wziąć się za niego, przywrócić mu dawną świetność. Wybiega myślami jeszcze dalej, wrzucając kolejny duży temat drewnianej synagogi, jaka powinna stać się nieopodal Galicyjskiego Rynku. Już ma na nią nawet miejsce. I tak dalej, i tak dalej!

Niedziela palmowa i inne imprezy

A przecież są jeszcze imprezy, jakimi sanocki skansen chce przyciągać do siebie swoich gości. Z „Jarmarkiem folklorystycznym” na czele. Będzie ich całe mnóstwo, jako że trudno jest wymyślić lepsze miejsce na zorganizowanie dobrej imprezy plenerowej. Stałymi gośćmi tego miejsca są leśnicy i drzewiarze, pszczelarze, organizatorzy wiejskich jarmarków. O ciekawej imprezie myślą także strażacy OSP i trzeba przyznać, że nieźle wpisują się ona w klimat Galicyjskiego Rynku.

Sezon imprezowy zacznie się w tym roku wyjątkowo wcześniej, bo już 24 marca. Muzeum Budownictwa Ludowego wraz ze Starostwem Powiatowym zamierzają po raz pierwszy zorganizować imprezę pn. Niedziela Palmowa w Skansenie.



Skansen w zimowej szacie. Niektórzy twierdzą, że jeszcze piękniejszy niż w buchającej zieleni lata. Aby się o tym przekonać, warto wybrać się tu na spacer. Obowiązkowo z aparatem fotograficznym.

chce, że małe lipki wcale nie spieszą się, aby goście mogli zasiąść pod ich liściem...

Muzeum w budowie

– My chyba nigdy nie będziemy normalną placówką muzealną, bliższa nam zapewne jest nazwa: „muzeum w rozbudowie”, tudzież w remoncie. Nawet w momentach, gdy coś dużego kończymy, już zaczyna-

nie zdradzając szczegółów, zaanonsujmy, że obejmowałyby ona poświęcenie i konkurs na największą (najpiękniejszą) palmę, pochodząca z kościoła na Rynek, a także warsztaty wykonywania tradycyjnych palm oraz malowania pisanek. Zapachniało Wielkanocą, a dopiero co zakończył się bożonarodzeniowy jarmark. Jak ten czas leci...

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

Mentalność ociekająca seksem

Tak się jakoś złożyło (?!) Ha, ha, ha, że na naszych oczach seksualność człowieka jest obdzierana żywcem ze wszelkiej wstydlivosti, intymności, sakralności. Show-biznes oferuje najczęściej wulgarność, wyzwanie i brak estetyki. Mówiąc jednym słowem – Goliznę. Efekt jest taki, że tracimy powoli wrażliwość na piękno ludzkiego ciała. Trzeba dopiero jakiejś ekstra perwersji, by poruszyć zmysły mężczyzny, kobiety do autentycznego zainteresowania płcią przeciwną. Nie to jednak jest najgorsze. Z braku estetycznych doznań seksualnością, można zacząć zachwycać się kwiatkami bądź rasowymi pieskami. Tymczasem przerażająca w naszej kulturze jest tendencja do utylizaryzmu



seksualnego. Liczy się tu głównie Przyjemność-Gigant. W tym ujęciu posiadanie potomstwa staje się Niepożądanym Efektem Ubocznym, który należy Elimnować Wszelkimi Dostępnymi Środkami. Tak nam dopomóż Demokracjo.

Słodko-kwaśna ucztą zmysłów

Świat do góry nogami, czyli Afryka Południowa a dokładnie Kapsztad. Zapraszam do lektury powieści **Johna Maxwella Coetzee HAŃBA**. Zblazowany profesor filologii klasycznej David Lurie uwodzi kolejną swoją studentkę. Traktuje seks jako formę atrakcyjnego spędzania wolnego czasu. Dwukrotnie rozwiedziony (52 lata) testuje swoje możliwości bez jakichkolwiek zobowiązań. Jednak życie płata mu figla i jego „pokładany świat” rozpada się w gruzy. Skompromitowany i pozbawiony pracy znajduje schronienie na prowincji, na farmie swojej córki Lucy. Tu następuje zderzenie ze światem egzystencji głęboko osadzonym w naturze. Prostem w swoich odwiecznych zasadach, a dla Davida prostackim i pełnym okrucieństwa. Obcość tego świata potęguje bliska obecność Czarnych sąsiadów Lucy. Dochodzi do tragedii. Nieznani sprawcy napadają

na farmę Lucy i... Reszty do-wiecie się Państwo sami, czytając tę wstrząsającą opowieść o degrengoladzie wykształconego człowieka z dużego miasta, posiadającego wysoką pozycję społeczną i zapewniony tzw. dostatni byt. Mamy tu jednak do czynienia z fatalnym upośledzeniem moralnym. Dołącza się do niego naiwne przekonanie o bezkarności i obojętności wobec praw Boga. Lurie to poganin kulturowy pożądlivość. Sam o sobie mówi: Służyłem Erosowi. Usprawiedliwienia szuka w pierwotnym zaspokajaniu samczego instynktu. Coetzee jest bezlitośny w obnażaniu i chłości takiej postawy. Jego opisy są naturalistyczne, chłodne i pozbawione jakiegokolwiek sympatii do głównego bohatera jak i innych postaci. Tymczasem Czarni to świat poligami i plemiennych zachowań. Obie strony patrzą na siebie spode łba.

Jacek Rogowski

Arabskie trele

Miłość, seks, erotyka to ważna część naszego życia. Do tego także zostaliśmy stworzeni... Aktualnie w literaturze pojawia się kobieta Syryjka, mużłmanka, mówiąca i pisząca po arabsku o seksie bez wstydu. Uznama w świecie za jawnogrzesznicę, tylko dla czego? Dlatego że chcemy udawać, że seksu nie ma? A może dlatego, że lubimy żyć w obudzie, zakłamaniu i opowiadać dzieciom o bocianach? Zawsze tego typu pisanie wywołuje burzę wśród krytyków i ludzi czytających. Tak też stało w świecie arabskim. Pomimo że autorka dotarła do kanonów literatury arabskiej na temat „ars amandi”, pomimo że twierdzi, że tylko język arabski ma możliwość nazwania erotyki prawdziwie i zgodnie z odczuciami. Bo napisała książkę tylko o ciele. O jego potrzebach, które są tak samo ważne jak potrzeby ducha. I co więcej teorię popiera faktami. Waży się opowiadać o swoich przeżyciach. Dlaczego zawsze te kobiety, które mówią i opowiadają o życiu erotycznym uważane są za

lekkich obyczajów – mówiąc delikatnie? Natomiast my wiemy, jak bardzo kobietom brakuje szczerzej rozmowy z mężem bądź partnerem na temat seksu i oczekiwań w tej materii. Jak potrafi rozpalić kobiety szczerzy i osobisty zachwyt mężczyzny jej wyglądem, ciałem, urodą. Jak bardzo zachęca do sytuacji we dwoje szepcienie o tym, co chcemy, co sobie wyobrażamy i co nam sprawia przyjemność. Wszystko przed nami... nie oburzajmy się na Salwę An-Nu'ajmi. Pisz delikatnie. Spokojnie opowiada o umiłowaniu ciała; o możliwościach, jakie daje, o rozkoszy, którą się czuje i przeżywa i o której tak trudno jest mówić nawet kobietom wyzwoleń. Jest to także rozprawa o roli pćciowości i sztuce uwodzenia. Okazuje się, że Syryjka zaskakuje nas Europejczyków pochwałą języka i kultury arabskiej, którą to ostatnio postrzegamy tylko przez pryzmat terroryzmu i dżihadu. **Salwa An-Nu'ajmi SMAK MIODU do posłuchania tylko 4 godzinki Izabela Tworak**

KINO SDK ZAPRASZA



Dla najmłodszych: „Franklin i skarb jeziora” w piątek o godz. 16, a potem „Ale cyrk!” w sobotę i niedzielę o 15, w poniedziałek o 16 i po raz ostatni – we wtorek o 11. Bilety po 6 zł!

„Piąta pora roku” z Ewą Wiśniewską i Marianem Dziędzielem – o uczuciach, które budzą się niekoniecznie na wiosnę... W piątek i poniedziałek o 18, w sobotę, niedzielę i wtorek o 17.

„Tajemnica Westerplatte” – film o pierwszych dniach II wojny światowej, długo oczekiwany. Sceny batalistyczne, wartka i wciągająca fabuła, efekty specjalne, doborowa obsada. Premierowo w Kinie SDK w piątek o 20, w sobotę i niedzielę o 19, poniedziałek 20, wtorek 19, środa 20.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

No to gramy!

Koncertowe atrakcje na weekend. Dzisiaj w Klubie „Pani K.” wystąpi lokalna grupa EGOS, jutro w „Ruderze” zagrają zespoły przyjezdne – STEEL VELVET, SCREAM MAKER i NEW GEPHARD.

EGOS to formacja, która zastąpiła utworem „Frank”, znanym ze składanki „minimax.pl 6”. Czy młodzi muzycy rozkołyszą publiczność w Klubie „Pani K.”, który ostatnio przeżywa gorsze czasy. Oby! Początek koncertu o godz. 20, bilety po 2 zł.

W sobotę dawka ostrego rocka w „Ruderze”. Zespół STEEL VELVET, znany już z występów w Sanoku, tym razem zagra wraz z grupami: SCREAM MAKER z Warszawy i NEW GEPHARD z Rymanowa. Start o godz. 20, wjazd 10 zł. (b)

Wczoraj w BWA Galerii Sanocka nastąpiło uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy Walentego Wróblewskiego „zapis obecności”, z okazji 35-lecia twórczości artysty. Prezentowane są wybrane obrazy z lat 1993-2013. Wystawa potrwa do 15 marca.

Kogo wyróżnimy w tym roku?

Angela Gaber, dr Tomasz Chomiszczak, Tomasz Sowa i Konrad Oklejewicz to laureaci ubiegłorocznej edycji Nagród Miasta Sanoka za szczególne osiągnięcia w dziedzinie „Kultura i Sztuka”. Kto otrzyma to zaszczytne wyróżnienie w tym roku?

Ostatnio wokół nagrody zrobiło się trochę zamieszania. W 2011 roku nikomu jej nie przyznano, gdyż... nie było ani jednego zgłoszenia. W ubiegłym z kolei doszło do poważnego zgrzytu, ponieważ pominięto jedną z pięciu zgłoszonych osób, wydawałoby się że absolutnego pewniaka – szefa BWA. Nie przysłużyła się też nagrodzie decyzja radnych, którzy postanowili w 2007 roku, że wyróżnienie ma mieć charakter czysto honorowy, bez gratyfikacji finansowej, by w 2011 roku powrócić do poprzedniej formuły i przywrócić nagrodzie wymiar również materialny. Obecnie, zgodnie z uchwałą Rady Miasta, osoba indywidualna może otrzymać do 3 tys. zł, a w przypadku nagrody zbiorowej jest to kwota do 6 tys. zł.

Nagrody są przyznawane w dwóch kategoriach: twórczość artystyczna (za dokonania w dziedzinie literatury, sztuk wizualnych lub muzyki) oraz upowszechnianie kultury i sztuki (za znaczące dokonania twórcze, impresaryjne oraz organizatorskie, służące promowaniu kultury i sztuki na terenie miasta, we wszystkich dziedzinach). Oceniane są dokonania za miniony rok lub całokształt twórczości.

Trochę szkoda, że nie uwzględniono naszej ubiegłorocznej propozycji (a przynajmniej nic o tym nie wiemy), aby powołać Kapitułę ds. Nagród Miasta w dziedzinie kultury, w skład której wchodziłoby artyści, przedstawiciele instytucji kultury, pedagodzy, dziennikarze i – oczy-

wiście – radni. Samorządowcy woleli zachować ten przywilej dla siebie. Zgodnie z uchwałą wnioski o nagrody rozpatruje Komisja Oświaty, Kultury Sportu i Turystyki. Jak zaznaczono w regulaminie, pod uwagę bierze się przede wszystkim „dzieła i osiągnięcia powstałe w wyniku działalności wykonywanej poza pracą zawodową lub dokonania wiążące się z pracą zawodową, ale w znac-



Ubiegłoroczni laureaci Nagród Miasta w dziedzinie „Kultura i sztuka”. Kogo uhonorujemy w tym roku?

nym stopniu wykraczające poza jej zakres.”

Kto może składać wnioski? Oprócz radnych, komisji Rady Miasta, burmistrza mogą to być także instytucje, stowarzyszenia, związki twórcze, kluby i organizacje społeczne, związki twórcze i podmioty prowadzące działalność kulturalną. W poprzednich latach wnioskodawca

był także „Tygodnik Sanocki”. Niewykluczone, że tak będzie również w tym roku. Może kandydatów podpowiedzą nam Czytelnicy? Ciekawi jesteśmy Państwa opinii i czekamy na propozycje. Dokumenty można składać tylko do końca lutego, zatem czasu jest niewiele.

W 2013 roku laureaci otrzymają, oprócz statuetki Grzegorza z Sanoka i okolicznościowego dyplomu, także nagrodę pieniężną. Ponadto zostaną wpisani do „Księgi odznaczonych za szczególne osiągnięcia w dziedzinie twórczości arty-

stycznej i upowszechniania kultury dla Miasta Sanoka”

Szczegółowe informacje można znaleźć w regulaminie, zawartym w uchwale Rady Miasta Sanoka z dnia 25 października 2011 roku. Dostępna jest ona w Biurze Rady Miasta oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.um-sanok.e-zet.pl). (jz)

Co ludzie gadają Forum, czyli centrum

TOMASZ CHOMISZCZAK

Międzynarodowe Forum Pianistyczne sprawiło, że znów przez tydzień Sanok był ważnym miejscem na mapie kulturalnej kraju. Ale pomińmy już obecność mediów czy bicie kolejnego rekordu frekwencji uczestników. Mnie, poza oczywistymi wzruszeniami artystycznymi, najbardziej urzekło przy tej okazji przywrócenie pierwotnego znaczenia łańciskiemu słowu „forum”.

Bo przynajmniej: niektórych forów mamy już dość. Zwłaszcza internetowych, gdzie trwa wieczna rzeź wszelkich poglądów, a ulubiona broń wirtualnych wojowników to bluzgi. I mamy dość roztrząsania żenujących spraw obyczajowo-plotkarskich na tzw. forum publicznym, spychającym Polskę do poziomu grajdołka. Mierzy też obraz polskiego parlamentu jako rzekomego forum politycznego, który to parlament jednak z prawdziwą polityką miewa ostatnio coraz mniej wspólnego.

Natomiast starożytne forum, jak wiemy, to miejsce uroczystości i spotkań towarzyskich, a przede wszystkim rynek, plac targowy, na którym odbywał się ożywiony ruch handlowy i kwitły interesy. Ale przecież, w szerszym znaczeniu, było ówczesne forum po prostu wydzielonym miejscem publicznym, w którym omawiano ważne problemy dotyczące życia lokalnej lub krajowej społeczności. To miejsce na wygłaszanie poglądów, na – owszem – ścieranie się stanowisk, ale tylko po to, by wypracować rozwiązania korzystne dla wszystkich.



Dawne forum to zatem synonim podniosłych bądź radosnych chwil w gronie współobywateli i amatorów podobnych rodzajów rozrywek lub zajęć. To wspólna zabawa albo poważna rzeczowa dyskusja. Forum – to przede wszystkim wymiana poglądów, która przynosi korzyść wszystkim jej „uczestnikom”. To twórczy ferment, z którego każdy uczestnik miał wyjść bogatszy, ale też mądrzejszy i – bywa – szlachetniejszy.

Tym samym forum w starożytnym mieście stawało się swoistą osią świata, jądrem lokalnej wspólnoty, ostoją tożsamości. Forum zawsze wyznaczało centrum – ośrodek myśli, uczuć, twórczej energii. Czy tym wszystkim właśnie nie jest rzeczony Forum Pianistyczne, które skupia w jednym regionie artystyczne fluidy docierające z ogromnych nieraz odległości? I które stanowi, na czas swego trwania, nowe epicentrum sztuki?

Pewnie tak. Bowiem centrum – podobnie jak prowincja – to pojęcie nie tyle geograficzne, co raczej mentalne.

Chwila radości i zastrzyk energii

Dla ludzi starszych, chorych, samotnych i zamkniętych w czterech ścianach, odwiedziny młodych sympatycznych ludzi to chwila radości i zastrzyk pozytywnej energii. Widać to było podczas odwiedzin studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w „hospicjum” w Olchowcach z okazji tłustego czwartku i Świątowego Dnia Chorego.



Odwiedziny gości, zwłaszcza tak sympatycznych, zawsze sprawiają radość.

Pacjentów Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego, prowadzonego przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta, odwiedzili członkowie koła pracy socjalnej „Przyjazna dłoń”, skupiającego studentów kierunków: praca socjalna, pedagogika i ratownictwo medyczne. – Przyszliśmy tu po to, aby młodzi ludzie przekonali się, ile troski i opieki potrzebują osoby starsze i chore, aby przynieśli im trochę radości i nadziei. Studenci mają też okazję skonfrontować wiedzę teoretyczną i praktyczną, przekonać się, że

nawet najlepiej przygotowany konspekt może się okazać bezużyteczny w zderzeniu z rzeczywistością choroby i cierpienia – mówi Anna Kornasiewicz, opiekunka koła i organizatorka spotkań w hospicjum.

Studenci ofiarowali w tym dniu starszym ludziom przede wszystkim swój czas – karmili, rozmawiali, wysłuchiwali życiowych historii, czytali im na głos albo po prostu trzymali za rękę. Tych, którzy mogą opuścić łóżko, zaprosili na część artystyczną i pączki do świetlicy. Niektórym

zaszkliły się oczy, kiedy dwóch studentów grających na akordeonie i obdarzona świetnym głosem solistka przypomnieli popularne kiedyś utwory, które seniorzy pamiętali z czasów swojej młodości. Każdy otrzymał „drzewko szczęścia” wykonane przez dzieci z Zespołu Szkół w Dobrej. Ciepłe życzenia z okazji Dnia Chorego złożyli: Krzysztof Jakubowski, kierownik placówki i dr Elżbieta Cipora, rektor PWSZ. – Jeśli będzie nam dane dożyć podanych lat, też może kiedyś będziemy potrzebowali serca i opieki – zauważyła pani rektor.

Obecność w hospicjum wzbudziła wśród młodych ludzi refleksję. – Dostaliśmy piękną lekcję życia. Wychodzimy stąd z różnymi przemyśleniami i świadomością, że kiedyś też nas to czeka – podsumowała Agata Kopczak, studentka pracy socjalnej i prezeska koła.

W placówce przebywa obecnie 29 pacjentów wymagających długoterminowej opieki. – Kontynuujemy rozpoczęte w szpitalu leczenie, rehabilitujemy ich i usprawniamy – wyjaśnia kierownik Jakubowski. Obecność wolontariuszy, zarówno młodzieży jak i dorosłych (z PWSZ, Powiatowego Centrum Wolontariatu, Uniwersytetu III Wieku i „Rodziny Edmunda”) jest bezcenna. – Kontakt z drugim człowiekiem to też terapia – podkreśla nasz rozmówca.

(jz)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

z powodu śmierci **Matki
Pani Annie Hałasik**
składają



Dyrektor oraz pracownicy
Powiatowego Urzędu Pracy w Sanoku

Wszystkim, którzy w tak bolesnych chwilach
dzielili z nami smutek i żal oraz uczestniczyli

w ceremonii pogrzebowej
śp. Jana Ślusarczyka
serdeczne podziękowania
składa



Żona z Rodziną

Serdeczne podziękowania dla Pana doktora
Bogusława Strzałko za profesjonalizm,
wielkie serce i troskliwą opiekę w czasie

ciężkiej choroby mojego męża
śp. Jana Ślusarczyka
składa



Żona

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50
(sekretariat), 13-464-57-51 (czytel-
nia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon., wt., czw., pt.:
9-15, środa – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-
-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-
-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15,
wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Eks-
pozycje stałe: ikony, malarstwo
Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34
(dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81,
tel. 13-463-16-72 (skansen), www.
skansen.mblsanok.pl, e-mail: skan-
sen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-
-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub
13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.
sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie
zimowe. dni robocze: 9-17, soboty,
niedziele i święta: 9-13, pozostałe
dni robocze w roku: 9-17.

**Stowarzyszenie Inicjowania
Przedsiębiorczości w Sanoku**
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15,
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu
lub prowadzeniu działalności go-
spod., doradztwo dla firm – codzien-
nie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-
-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwar-
cia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody
oraz Społeczna Straż Rybacka**
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy
ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58,
dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa
OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekreta-
riat – tel. 13-463-16-71, rejestracja
pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny
ds. Problemów Alkoholowych UM**
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów
Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czyn-
ny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt.
11.30-19.30. Alkoholowy telefon za-
ufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Bardziej świadomy, bardziej bezpieczny

Funkcjonariuszka działu penitencjarnego Zakładu Karnego w Łupkowie mł. chor. Sylwia Mataczyńska realizuje cykl lekcji wychowawczych dla młodzieży szkół gimnazjalnych i średnich powiatu sanockiego, czyniąc to z udziałem więźnia, skazanego za przestępstwa narkotykowe. Historia jego drogi do uzależnienia od narkotyków zaprzecza modnym obecnie tezom o możliwości ich kontrolowanego zażywania.

Nadrzędną ideą projektu pn. „Bardziej świadomy, bardziej bezpieczny” jest zapobieganie przestępstwom, wykroczeniom oraz zjawiskom patologicznym oraz kryminogennym wśród młodzieży szkół gimnazjalnych i średnich. Funkcjonariuszka współpracuje z psychologami i pedagogami szkolnymi, realizując swój program w czasie lekcji wychowawczych.

Na etapie formułowania celów realizowanego programu, Sylwia Mataczyńska wzięła pod uwagę to, że zjawisko patologii wśród młodzieży szkolnej ma tendencję narastającą. Wysoce niepokojącym zjawiskiem są „eksperymenty” nastolatków z narkotykami, co ma często źródło w lansowanej przez wielu celebrytów z kręgów popkultury modzie na używanie tzw. miękkich narkotyków. Szczególne zaniepokojenie budzi głoszona w tym środowisku, bezpodstawną tezę o możliwości bezpiecznego kontrolowania procedury korzystania z coraz dostępniejszej marihuany, rzekomo wyłącznie odprężającej w swym działaniu i jakoby nieuzależniającej.

W ostatnim czasie pedagodzy szkolni zgłaszali funkcjonariuszce, że w rozmowach z młodzieżą coraz większe przerażenie budzi bezkrytyczna podatność uczniów na tego typu szkodliwe opinie, bezrefleksyjnie głoszone przez różne „autorytety”, szczególnie w popularnych programach telewizyjnych, a przede wszystkim na forach internetowych, z którego nastolatki korzystają najchętniej.

Pomysł na sugestywny sposób realizacji zajęć z zakresu profilaktyki uzależnień od substancji psychoaktywnych funkcjonariuszka zaczerpnęła z miejsca swojej pracy. W Zakładzie Karnym w Łupkowie w jej grupie wychowawczej karę pozbawienia wolności za przestęp-

stwa narkotykowe; produkcję, posiadanie i ich obrót, odbywa skazany Jacek. Przed osadzeniem go w jednostce penitencjarnej był czynnym narkomanem. Rozpoczął od tzw. miękkich narkotyków, m.in. marihuany, od której w bardzo szybkim tempie się uzależnił. Później szukał mocniejszych wrażeń, czego skutkiem było również ekspresowe uzależnienie się od tzw. narkotyków twardych, co m.in. doprowadziło do porzucenia szkoły. Aby zdobywać pieniądze na coraz większe dawki narkotyków, wkro-

ty narkotykową, ukończył przywiezioną szkołę średnią, zdobył zawód i zdał maturę. Obecnie jest już innym człowiekiem – potępia to, co przed osadzeniem go w więzieniu zrobił złego wielu innym ludziom, jak i też pośrednio, sobie samemu. Jego priorytetowymi celami do zrealizowania po zakończeniu odbywania kary są; bezwarunkowe życie w trzeźwości, w którym nie ma miejsca na jakiegokolwiek środka odurzającego, podjęcie pracy zarobkowej oraz założenie rodziny, ponieważ poznał dziewczynę, która wspiera go w czasie jego pobytu za kratami. Proces resocjalizacji i readaptacji społecznej Jacka na obecnym etapie jest na tyle pomyślny, że ma on spore szanse na uzyskanie warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Gdy wychowawczynie zaproponowała mu udział w spotkaniach

pierwszą serię spotkań z młodzieżą części szkół gimnazjalnych regionu. Pani Sylwia zabiera głos na początku i na końcu każdej z realizowanych lekcji wychowawczych. Potem przychodzi kolej na Jacka, który na przykładzie ponurej historii swojego życia uzmysławia młodym ludziom, że każdy kontakt ze środkami psychoaktywnymi zawsze prowadzi do uzależnienia. Uświadamia, że nie ma możliwości „kontrolowanego” ich zażywania, bo naturą działania każdego z nich jest uzależnianie się od nich, już od zaledwie pierwszej dawki. Przestrzega, że każdy, kto ma kontakt z narkotykami, bardzo szybko straci wszelką kontrolę nad sobą i doprowadzi się w konsekwencji do degradacji w wielu aspektach życia; psychofizycznym, społecznym, prawnym, rodzinnym, itd. Zawsze podkreśla,

że wie, co mówi, bo na własne oczy widział zbyt wielu ludzi umierających po zażyciu narkotyków. Dodaje, że byli też i tacy, którzy zmarli po przyjęciu dopiero pierwszej „dżałki” w swoim życiu. Ostatnie słowa podsumowujące lekcję należą do mł. chor. Sylwii Mataczyńskiej. Funkcjonariuszka wygłasza sugestywną sentencję, w której porównuje przyjęcie pierwszej dawki narkotyku do rozpoczęcia bardzo niebezpiecznej podróży pociągiem ekspresowym, w którym, o czym wszyscy podróżni wiedzą, nie działają hamulce. Każdy, kto wsiada do tego pociągu, od początku godzi się na to, że jazda musi zakończyć się

tragicznie. Na zakończenie spotkania pani Sylwia apeluje do młodych ludzi, aby w przypadku, gdy ktoś im proponuje kontakt z narkotykami, byli zawsze asertywni i potrafili zdecydowanie odmówić. Uzmysławia im, że każde „nie” dla narkotyków będzie dla nich powodem do dumy, bo potwierdzi, zdany przez nich na piątkę z plusem, test z dojrzałości w dokonywaniu pięknych i mądrych wyborów życiowych, bo „cool” zawsze są te osoby, które nigdy „nie biorą”.

**mjr Henryk Antoniewicz,
oficer prasowy
ZK w Łupkowie**



Lekcja wychowawcza z udziałem skazanego? Na początku jest wielkie zdziwienie słuchaczy, z czasem wszyscy się przekonują, że to świetny pomysł.

czył na drogę przestępczą; kradk, popełniał rozboje, a potem został dilerem narkotykowym. Ta ponura droga wykołowania społecznego została w końcu przerwana przez organy wymiaru sprawiedliwości, skutkiem czego było skazanie go na kilka kar pozbawienia wolności. Jacek trafił za kraty, w więzieniu odbywa wyrok, który zbliża się ku końcowi.

Czas, który obecnie spędza za murami wykorzystuje pożytecznie, skorzystał z szansy udziału w wielu oddziaływaniach resocjalizacyjnych, które zaoferowała mu Służba Więzienna. W czasie izolacji penitencjarnej odbył terapię an-

z młodzieżą, Jacek zapalił się do tego projektu, stwierdził, że możliwość szczerego opowiedzenia nastolatkom o tym jak zmarnował swoją młodość przez narkotyki będzie na pewno zimnym prysznicem dla tych, którzy chcieliby, albo już rozpoczęli zgubny flirt z „białą śmiercią”. Dodał, że dla niego sukcesem będzie to, jeżeli w wyniku jego udziału w cyklu lekcji wychowawczych przekona choćby tylko jedną młodą osobę do życia w abstynencji od środków odurzających.

Tandem, złożony z mł. chor. Sylwii Mataczyńskiej i jej podopiecznego, ma za sobą zrealizowaną już

§ Prawnik radzi

W związku z okresem rozliczeniowym PIT-ów mam problem z rozliczeniem ulgi rehabilitacyjnej. Otóż jestem osobą niepełnosprawną z orzeczoną całkowitą niezdolnością do pracy (I grupa), wymagającą opieki drugiej osoby. W związku z moim inwalidztwem jeżdżę do sanatoriów. Zawsze jedzie ze mną i po mnie syn lub synowa. Nie mamy samochodu, więc jeździmy środkami transportu publicznego (pociągi, autobusy). Wśród wydatków uprawniających do odliczeń w zeznaniach rocznych PIT są odpłatne przejazdy środkami transportu publicznego, związane z pobytem w zakładach lecznictwa uzdrowiskowego. Rozumiem, że mogę odliczyć koszty poniesione na zakup moich biletów, a co z biletami osoby opiekującej się mną? Proszę o wyjaśnienie tej kwestii.

Maria G. z Sanoka

W opisanym przez panią stanie faktycznym, zastosowanie będzie miała ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych, która w art. 26 ust. 7a pkt 13 stanowi, że za wydatki, o których mowa w ust. 1 pkt 6 ustawy (tj. wydatków na cele rehabilitacyjne oraz wydatków związanych z ułatwieniem wykonywania czynności życiowych, poniesionych w roku podatkowym przez podatnika będącego osobą niepełnosprawną lub podatnika, na którego utrzymaniu są osoby niepełnosprawne), uważa się między innymi wydatki poniesione na odpłatny, konieczny przewóz na niezbędne zabiegi leczniczo-rehabilitacyjne. W przepisach tych mowa jest o osobach niepełnosprawnych, które ponoszą wydatki związane z kosztami dojazdów na zabiegi leczniczo-rehabilitacyjne. Dlatego też w przedstawionym przez panią stanie faktycznym odliczeniu podlegają koszty poniesione przez panią na dojazdy, natomiast z uprawnień tego nie korzystają osoby opiekujące się panią w trakcie podróży środkami transportu publicznego.



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Podstawa prawna:

1) art. 26 ust. 1 pkt 6 oraz ust. 7a pkt 13 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych

„Ważna jest tradycja, dbanie o pewne niezmiennie formy wspólnego życia. Coś stałego, do czego się wraca jak do domu. Nie do mieszkania.”

Katarzyna Grochola, „Podanie o miłość”

Wieczór z folklorem

W Niebieszczańskich dba się o tradycje folkloru ludowego, wszczepiając je w najmłodszych. O tym, że folklor jest piękny, przekonali wszystkich uczniowie miejscowej Szkoły Podstawowej podczas imprezy „Wieczór z folklorem” zorganizowanej 6 lutego br.



Najmłodszy uwielbia tańczyć krakowiacka, a z piosenek pierwszeństwo dają „Głębokiej studzience”, która wygrywa konkursy z „Szlą dziewczeczka”.

W rolach głównych wystąpili członkowie szkolnego zespołu „Malinka” prowadzonego przez Jolantę Błaszczak, prezentując tańce i piosenki ludowe. Najmłodszy artyści z wdziękiem i wielkim przejęciem zatańczyli m.in. krakowiaka, a przebojem śpiewanym przez nich stała się piosenka pt. „Czerwone jagody”. Starsze dzieci przedstawiły już szerszy repertuar, a najstarsze popisywały się wykonaniem wielu tańców i przyspiewek ludowych. Barwne stroje podkreślały ludowy charakter popisów. Dalsza część spotkania przebiegała w miłej atmosferze przy

kawie i ciastku przygotowanym przez rodziców. Jego uczestnicy wykazali się dobrą znajomością ludowego repertuaru, śpiewając przy akompaniamencie akordeonu. Ich prezentacjom towarzyszyło hasło: szanujmy wspomnienia, nie pozwólmy zginąć wspaniałej tradycji folkloru ludowego.

Spotkanie zaszczylił swoją obecnością: wójt Gminy Sanok Anna Hałas, prezes sanockiej firmy Pass-Pol dr Marian Cyrek, dyrektor Szkoły Podstawowej Marian Proćko, radna Bogusława Bobola oraz licznie zgromadzone rodziny małych artystów. s

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu dr. Damianowi Delekcie
Dyrektorowi Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji
wyrazi szczerego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają
Pracownicy Miejskiego Ośrodka
Sportu i Rekreacji w Sanoku



Panu Damianowi Delekcie
Dyrektorowi MOSiR w Sanoku
i całej Rodzinie
wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają
Burmistrz Miasta Sanoka dr Wojciech Bleharczyk
wraz z pracownikami Urzędu Miasta Sanoka



Panu dr. Damianowi Delekcie
Dyrektorowi Miejskiego Ośrodka Sportu
i Rekreacji w Sanoku wyrazi głębokiego
współczucia z powodu
śmierci Ojca
składają
Radni Rady Miasta Sanoka



Pani Barbarze Czerwińskiej
wyrazi szczerego współczucia
z powodu śmierci Ojca
składają
dr Wojciech Bleharczyk
Burmistrz Miasta i pracownicy Urzędu



Najpiękniejsze FORUM

To była autentyczna kłeska urodzaju, która sprawiła, że jurorzy nie potrafili wybrać trójki „Indywidualności Forum”. Rozsądnie wybrnęli z impasu, wybierając piątkę. „Złote Parnasy MFP 2013” otrzymali: Maria Anikina (Rosja), Alina Andriuti (Rumunia), Yulia Suhorukova (Ukraina), Katsiaryna Maretskaya (Białoruś) i Artur Haftman (Polska).

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Zanim jednak rozpoczęła się Finałowa Gala, uczestnicy Forum mieli okazję przeżyć kilka wspaniałych wydarzeń, które zapewne na długo pozostaną w ich pamięci. Wielkim hitem tegorocznej edycji festiwalu był koncert „Gary Guthman Jazz

sobie równych. Okazał się bowiem nie tylko wirtuozem trąbki, ale także wspaniałym showmenem. Ku zaskoczeniu widzów, sam prowadził swój koncert, czyniąc to w dużej mierze w języku polskim. Sympatycznie, z humorem i dużym wdziękiem. Bawił się z publicznością, dając z siebie wszystko, łącznie z wielokrotnymi bisami. Po trwającym blisko trzygodzinnym koncercie,

warzystwie – powiedział po występie. Nie była to jedyna niespodzianka, jaką przygotował Gary Guthman na swój wieczór. Oprócz znanych światowych standardów, artysta zaprezentował kilka znakomitych własnych kompozycji, w tym jedną premierową, do wykonania których zaprosił ekipę smyczkową lwowskiej Orkiestry Kameralnej. Brzmieli wyjątkowo, niezwykle oryginalnie.

Prezydent Litwy przy fortepianie

To mógł wymyślić i zrealizować tylko prof. Jarosław Drzewiecki. Mowa o zaprosze-

nocno związanego z Polską litewskiego kompozytora i malarza, którego twórczość odkrył dla świata. W kolejnym dniu wygłosił bardzo ciekawy wykład o M. Čiurlionisie, będąc autorem znakomitej monografii tego artysty.

Magiczna moc Forum

VIII Forum zakończyła Gala Finałowa, której bohaterami byli uczestnicy festiwalu, jego największe indywidualności. O poziomie imprezy niech świadczy fakt, że kończyły ją dwie wspaniałe, sympatyczne gwiazdki. Pierwszą była 12-letnia moskwiczanka Jekaterina Grabowa, drugą o rok od niej starsza Polka Rozalia Kierc z Wrocławia. Grały tak pięknie trudny koncert A-dur W. A. Mozarta, że publiczność długo nie chciała puścić ich ze sceny. Promieniowały ze szczęścia, zapewniając, że za rok znów przyjadą. Bo tak działa na wszystkich Międzynarodowe Forum Pianistyczne „Bieszczady bez granic”.

I wreszcie końcówka, czyli ceremonia ogłoszenia wyników i rozdania nagród. Jakże sympatyczna i rodzinna. Pod koniec fety na scenie znajdowało się więcej osób niż na sali. Znaleźli się na niej wszyscy Mistrzowie, a wraz z nimi nagrodzeni uczestnicy. Rzeczywiście nagród była obfitość, przeważały zaproszenia do udziału w koncertach i festiwalach, zarówno w kraju, jak i za granicą m.in. w Moskwie, Bratysławie, Wilnie, Warszawie, Lwowie, Bańskiej Bystrzycy. „Nagrodę publiczności” w wysokości 1 tys. zł – ufundowaną przez mec. Adama Nowaka – otrzymała 14-letnia Polka Rozalia Kierc, zaś nagrodę dla „Najlepszego sanoczana Forum” (roczne stypendium po 200 zł m-cznie plus 500 zł) – ufundowaną przez Annę Kullandę – Michał Bednarz. W konkursie „Młodego Wirtuoza”



Serca widzów i słuchaczy podbiła 14-letnia (od dwóch dni) Rozalia Kierc, o czym świadczyła przyznana jej „nagroda publiczności”. Na zdj. z dyrygentem Lwowskiej Orkiestry Kameralnej prof. Igozem Pylatyukiem.

zwyciężyła znakomita Rozalia Kierc, zaś „Nagrodę dla najmłodszego uczestnika Forum” wicewojewody podkarpackiego Alicji Wosik – odebrał 7-letni sanoczanin Tomasz Bogaczewicz. Na koniec zostawiliśmy najcenniejsze nagrody dla największych „Indywidualności Forum”, w liczbie pięciu, od Podkarpackiej Fundacji Rozwoju Kultury. Otrzymali je: Maria Anikina (Rosja), Alina Andriuti (Rumunia), Yulia Suhorukova (Ukraina), Katsiaryna Maretskaya (Białoruś) i Artur Haftman (Polska).

Mozarta zastąpi Bach

Gratulacjom, uściskom, buziakom, wspólnym fotografiom nie było końca. Niedziela była pierwszym dniem odpoczynku, w którym zaplanowano zwiedzanie Galerii Beksińskiego

i wycieczkę do skansenu. A w poniedziałek rano mocna ekipa wyruszała na ostatni koncert VIII MFP do Lwowa, z udziałem: Gary Guthmana i Stanisława Drzewieckiego oraz Lwowskiej Orkiestry Kameralnej „Akademia”. W drodze do Lwowa wspomniano wydarzenia kończącego się Forum, ale już pojawiły się pierwsze informacje o przyszłorocznej edycji. Prof. Jarosław Drzewiecki ujawnił, że jednym z hitów będzie benefis wybitnego rosyjskiego pianisty Michaiła Woskresieńskiego, a rozbrzmiewać będą dzieła koncertowe rodziny Bachów. I znów będzie pięknie! Jak co roku zimową porą, gdy za sprawą Międzynarodowego Forum Pianistycznego Sanok staje się polską stolicą kultury. A na pewno pianistyki



Piątka najszcześniejszych uczestników VIII Forum, zdobywcy „Złotych Parnasów”. Od lewej: Maria Anikina (Rosja), Alina Andriuti (Rumunia), Yulia Suhorukova (Ukraina), Katsiaryna Maretskaya (Białoruś) i Artur Haftman (Polska). Zapamiętajmy te nazwiska.

Quartet”. Ozdobiony był dydakcją: „Forum Miastu”. Bo nie tylko Miasto kocha Forum. Od pierwszych lat jest to miłość z wzajemnością.

Rozkochał w sobie publiczność

Gdyby ogłoszono konkurs na „Ulubieńca publiczności” Forum, Gary Guthman nie miałby

poświęcił jeszcze ponad pół godziny na podpisywanie swoich płyt i rozdawanie autografów. To też znamionuje klasę mistrza.

Zaszczytu występów z Gary Guthmanem i jego Quartetem dostąpiło siedmiu uczestników Forum m.in. sanoczanin Przemysław Pankiewicz. – Nigdy tego nie zapomnę. To wielki zaszczyt zagrać w takim to-

ni do udziału w Forum pierwszego prezydenta niepodległej Litwy Vytautasa Landsbergisa. Po raz pierwszy na sanockiej (polskiej?) scenie wystąpił najbardziej na świecie znany litewski polityk, obecny eurodeputowany, z wykształcenia profesor muzykologii. W swym recitalu zaprezentował ponadczasowe dzieła Mikołaja Čiurlionisa,

Najlepszą polityką jest muzyka

Rozmowa z b. prezydentem Litwy VYTAUTASEM LANDSBERGISEM, gościem VIII Międzynarodowego Forum Pianistycznego „Bieszczady bez granic”.

* **Komu, bądź czemu, mamy zawdzięczać Pańską obecność w Sanoku?**

– Stanowczości prof. Jarosława Drzewieckiego, który był bardzo konsekwentny w realizacji swojego planu i przekonywający. Tak nawet to pięknie rozplanował, że do Sanoka mogłem przyjechać w drodze ze Strasburga do Wilna.

* **W Polsce dość popularne jest powiedzenie, iż „muzyka łagodzi obyczaje”. Jeśli to prawda, to dobrze byłoby, żeby do polityki trafiali sami muzycy, a co najmniej miłośnicy muzyki. Zgadza się Pan z tym?**

– Owszem, ludzie związani z muzyką to zazwyczaj osoby kulturalne, wrażliwe i subtelne, a wszystkie te cechy obecne w polityku czynią go człowiekiem o określonym poziomie kultury. To z kolei nadaje polityce inny wymiar.

* **Czy lepiej czuje się Pan w polityce, czy w muzyce?**

– Odpowiem nie wprost, uważam, że najlepszą polityką jest muzyka.

* **Co Pan odczuwa, słuchając dzieci w wieku 10-15 lat już tak pięknie grające na fortepianie?**

– Z jednej strony brzydka zawiść, że mają przed sobą jeszcze tyle talent, aby nadal rozwijać swój talent, z drugiej zaś radość, że żyją w czasach, kiedy z powodzeniem mogą rozwijać swoje zamiłowania do muzyki. Życzę im z całego serca, aby nikt i nic nie przerwało im tej wspaniałej przygody i mam nadzieję, że Pan Bóg im w tym pomoże.

* **Pan z kolei ma prawo odczuwać dumę, iż był Pan pierwszym prezydentem kraju, który zrzucił z siebie jarzmo sowieckie, stając się wolnym i niepodległym państwem...**

– O, tak. To niewyobrażalna radość, że przetrwaliśmy epokę sowiecką i znów możemy cieszyć się wolnością. Razem z Polską.

* **Niestety, uczucie to obce jest**

krajom położonym na wschód od Litwy...

– Ano, niestety. Może kiedyś i tam wolność dotrze, może i tam będzie zjednoczona Europa. Życzę tego Białorusinom i Ukraińcom. Może i Rosja zacznie zastanawiać się nad sobą bardziej niż nad sąsiadami.

* **Najbliższej Europy wydaje się być Ukraina. Czy tak?**

– Na pewno nie jest tak blisko jak mogłaby być. Uważam, że jest na rozdrożu. Mam jednak nadzieję, że mimo przeszkód czynionych przez władze rosyjskie, nie straci tej szansy. To pomogłoby i Rosji.

* **A jak Pan prezydent ocenia stosunki litewsko-polskie i polsko-litewskie?**

– Przez pewien dość długi czas były one co najmniej dobre. Wynikało to głównie z tego, iż po komunizmie mieliśmy wspólną drogę, którą kroczyliśmy. Ale nie wszystkim to było na rękę. Na wschód od nas działają siły, którym zależy, aby poróżnić Litwę z Polską. I stąd

powstają w stosunkach między naszymi państwami turbulencje. Życzyłbym sobie, aby jak przystało na normalne kraje europejskie, pan o w a ł y między n a m i

normalne, dobre stosunki.

* **Takie, jakie panują między uczestnikami Międzynarodowego Forum Pianistycznego w Sanoku...**

– O właśnie. Bo tu wkracza już muzyka, która łączy. Dlatego żyćce organizatorom, aby tę piękną ideę rozwijali, aby Forum rosnęło w siłę i długo jeszcze przynosiło tak piękne owoce.

* **Czy możemy liczyć na to, że Pan prezydent jeszcze kiedyś do nas zawita?**

– Nie wykluczam tego, zwłaszcza że doszły do mnie głosy, iż kto raz tutaj przyje-

dzie, bardzo chce tu powracać. Może tak samo będzie ze mną... Zupełnie nie miałem czasu poznać Sanoka, a słyszałem, że wart jest tego. To kolejny ważny powód, aby co najmniej jeszcze raz odwiedzić Sanok.

* **Proszę nam na koniec zdradzić, skąd u Pana tak znakomita znajomość polskiego języka?**

– Zawdzięczam to dobremu słuchowi muzycznemu. A szansę temu, żeby często odwiedzać Polskę, miałem wyjątkowo wiele. Bo to i różnego rodzaju okazje i rozległe kontakty towarzyskie i praca naukowa, którą wykonywałem. Polska była, jest i pozostanie czymś wyjątkowym w moim sercu, więc znajomość jej języka uważam za coś ważnego i niezbędne.

* **Powracając do konwencji muzycznej, jest „czymś, co w sercu moim gra”...**

– Ładnie pan to ujął.
* **A zatem zapraszamy za rok!**
– Dziękuję bardzo



Ta reforma będzie boleć.

Najbardziej nauczycieli

Gmina Sanok, jak wszystkie gminy w Polsce, musi zreformować oświatę. Choć władze chcą przeprowadzić zmiany w sposób najmniej bolesny, będzie bolało. Najbardziej nauczycieli. Dzieci raczej nie stracą. Trzeba będzie jednak mocno się napracować, aby utrzymać przy życiu małe wiejskie szkółki. Na dziś jedynym wyjściem jest przejście ich przez lokalne stowarzyszenia. Pytanie, kto podejmie ten trud. Rodzice? Pedagodzy? Gmina obiecuje pomoc organizacyjną na starcie, ale wiadomo, że dalej trzeba będzie liczyć tylko na siebie.



Nie możemy pozwolić, aby z mapy Polski zniknęły wiejskie szkoły. Gminy i lokalne społeczności muszą zrobić wszystko, aby je utrzymać.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Koszty utrzymania szkół są tak duże, że lokalne władze nie są w stanie udźwignąć ciężaru. Choć finansowanie szkolnictwa publicznego jest konstytucyjnym obowiązkiem państwa, subwencja z budżetu centralnego pokrywa 60-80 procent wydatków. Niektóre gminy zmuszone są wydawać prawie połowę swojego budżetu na oświatę, z czego większość pochłaniają płace nauczycieli. Dzieci w szkołach jest coraz mniej, subwencja maleje, a koszty rosną. Na barki samorządów rząd przerzucił też nauczycielskie podwyżki i wypłatę tzw. czternastek.

Małe jest piękne...

W gminie Sanok do 11 szkół podstawowych i 4 gimnazjów uczęszcza 1101 uczniów. W budżecie na 2013 rok, na oświatę – łącznie z placówkami przedszkolnymi i dowozami do szkół – przeznaczono prawie 17 mln zł, z czego gmina musi dołożyć do subwencji 7,5 mln zł.

Ze względu na bliskość Sanoka, część dzieci wybiera szkoły w mieście, skutkiem czego „przypisana” im subwencja trafia do kasy miejskiej. Dla gminy to poważny problem. Przykładem gimnazjum w Strachocinie – placówka osiągająca dobre wyniki nauczania, z dowozem i własną stołówką, mogąca pochwalić się pełnowymiarową halą sportową – gdzie uczy się 125 uczniów, a poza obwodem, czyli w Sanoku, 156!

Specyfiką rozległej gminy są małe szkoły. W szkółce filialnej w Czerteżu uczy się... 8 uczniów, w Sanoczku 15, w Tyrawie Solnej 24, a Załużu 31. Na drugim biegunie są szkoły duże (jak na warunki wiejskie), np. w Niebiesz-

czanach i Kostarowcach, gdzie uczęszcza odpowiednio 156 i 99 uczniów. – Problem utworzenia racjonalnej sieci szkół nie jest nowy. W gminie rozmawia się na ten temat od lat, zabrakło jednak konkretnych działań – zauważa Anna Hałas, pełniąca obowiązki wójta. Przy niektórych szkołach działają oddziały zerówkowe i przedszkolne, nie zmienia to jednak faktu, że faktycznie uczęszcza do nich zaledwie po kilka-kilkanaście dzieci, na które gmina otrzymuje subwencję.

...ale kosztuje dużo

Pensje nauczycieli, niezależnie czy uczą w kilkuosobowych klasach, czy przeładowanych klasach miejskich, są podobne. Pedagog pracujący na wsi, nawet jeśli mieszka w mieście, otrzymuje dodatek wiejski w wysokości 10 procent wynagrodzenia zasadniczego. Średnie wynagrodzenie nauczycieli w 2012 roku wynosiło: stażysty 2,6 tys. zł, kontraktowego 2,9 tys. zł, mianowanego 3,8 tys. zł i dyplomowanego 4,8 tys. zł (wszystkie kwoty brutto). – Nie mamy na to żadnego wpływu – podkreśla Ana Hałas. Przykładowo nauczyciel dyplomowany, niezależnie od tego czy pracuje w Czerteżu, Sanoczku, Sanoku czy w Warszawie, czy ma klasę 8-osobową czy 28-osobową, zarabia tyle, ile minister przewidział w rozporządzeniu czyli około 5 tys. zł brutto. Samorządy nie mają tu żadnego pola manewru i muszą pedagogom wypłacić wszystko, co gwarantuje im Karta Nauczyciela i przepisy wykonawcze. – Same wynagrodzenia z dodatkami kosztują nas 10 mln zł rocznie – informuje pani wójt.

Ta feralna czternastka...

Paradoksów jest więcej. Jeśli nauczyciel nie zarobi średniej (bo np. w szkole nie ma odpowiedniej liczby godzin), na koniec roku

gmina musi mu to wyrównać, wypłacając tzw. 14 pensję, czyli „jednorazowy dodatek uzupełniający”. – W 2012 roku wydaliśmy na ten cel 294 tys. zł – mówi Anna Hałas. Stażyści otrzymali po kilkaset złotych wyrównania, a dyplomowani w granicy 2,4 tys. zł.

Albo likwidacja albo stowarzyszenie

Część gmin decyduje się na likwidację szkół, co jest najgorszym rozwiązaniem. Alina Kozińska-Bołdyga, prezes Federacji Inicjatyw Oświatowych, podkreśla, że w ciągu kilku lat skutkuje to totalną degradacją wsi. Jedynym wyjściem jest przekazanie placówki stowarzyszeniu, które powołają do życia rodzice albo nauczyciele (przekazać można tylko ośrodki małe, liczące do 70 uczniów). – Zdajemy sobie sprawę, jak ważną rolę odgrywają szkoły w poszczególnych miejscowościach i chcielibyśmy, aby wszystkie się utrzymały. Nie po to gmina przez wiele lat inwestowała w budynki, wyposażenie, finansowała termomodernizację, aby teraz to zniweczyć. Dlatego zrobimy wszystko, aby żadna placówka nie zniknęła z gminnej mapy – deklaruje Anna Hałas.

Sami muszą stworzyć sobie zakład pracy

Władze liczą, że w powołanie stowarzyszenia zaangażują się dyrektorzy i nauczyciele, przy udziale rodziców i urzędu. – Nauczyciele są najlepiej przygotowani do tej roli. Wiedzą, jak prowadzić szkoły od strony merytorycznej i mają odpowiednie przygotowanie, również z zakresu zarządzania oświatą – zauważa pani wójt.

Dla pedagogów to niewyobrażalna rewolucja. Koniec z bezpiecznymi etatami i pewnymi pieniędzmi. – Wiemy, że gminne budżety już nie wytrzymują i jest niż

demograficzny. Choć wszystko to trudne i ciężkie, przemiany społeczne pewnie zmuszą nas do przestawienia się na nowe warunki – stwierdza Leontyna Krowiak, dyrektorka Zespołu Szkół w Trepczy.

w ogóle mają pracę – mówi Elżbieta Piluś, prezes Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Turkowickiej (powiat hrubieszowski), które dwa lata temu podjęło się prowadzenia skazanej na likwidację szkoły. Ponieważ spośród poprzedniej kadry prawie nikt nie zdecydował się podjąć pracę na nowych warunkach (część przeszła na emeryturę, część na bezrobocie), zatrudniono nowe osoby z zewnątrz, łącznie z dyrektorem. – Są to ludzie mający duży zapał do pracy – podkreśla pani prezes. Nauczycieli obowiązuje pensum w wysokości 27 godzin tygodniowo i przysługuje im 26 dni urlopu. Podczas wakacji i ferii pełnią dyżury, wykonują różne prace na rzecz szkoły. – Zarabiają na rękę 1,6-1,8 tys. zł. Jeśli fundusze nam pozwalają, staramy się dodawać im premię – wyjaśnia nasza rozmówczyni. Szkółka jest niewielka; uczęszcza do niej, łącznie z przedszkolakami, 50 dzieci. Klasy są lilipucie, np. w szóstej jest tylko 6 dzieci.

Niekoniecznie biedniej

Zmiana organu prowadzącego niekoniecznie musi skutkować gorszą sytuacją materialną nauczycieli, zwłaszcza po kilku latach, kiedy szkoła okrzepnie, a zarządzający nią ludzie znają się na swojej pracy i są operatywni. W Polsce można znaleźć placówki niepubliczne, gdzie zarobki są porównywalne z płacami w szkołach samorządowych. Tak jest np. w Niepublicznym Gimnazjum im. Jana Kochanowskiego w Zawadzie (niedaleko Zamścia), które od 2002 roku prowadzi stowarzyszenie oświatowe. Do świetnie prosperującej placówki, mającej bogatą ofertę zajęć, uczęszcza 139 uczniów, a zarobki

– co potwierdza dyrektor Halina Zychowicz – są takie same jak w szkołach samorządowych. Rzecz jasna, sukces poprzedzony był latami ciężkiej pracy i wyrzeczeń.

Wielu się udało

Na terenie gminy Sanok powstało do tej pory dwie szkoły niepubliczne: w Lisznej i w Lalinie. Ta pierwsza już nie istnieje (rodzice woleli wysłać swoje pociechy do Sanoka), natomiast szkoła w Lalinie działa nieprzerwanie od 2003 roku. Uczęszcza do niej, łącznie z zerówkami, 24 dzieci, w tym 10 do klas I-III. – Na nasz budżet składa się subwencja, którą otrzymujemy na każde dziecko, w sumie 15-16 tys. zł miesięcznie. Kwota ta musi nam wystarczyć na pensje dla nauczycieli, utrzymanie budynku, media i drobne remonty. Nie jest łatwo, ale dajemy sobie radę – mówi Tomasz Dereń, przewodniczący Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Wsi Lalin, które jest organem prowadzącym szkołę.

Podobnie radzi sobie szkoła w Turkowicach. – Utrzymujemy szkołę z subwencji w wysokości 33 tys. zł miesięcznie. Czasem wspierają nas miejscowe firmy, płacąc np. rachunek za ogrzewanie – zdradza prezes Elżbieta Piluś. Warunki nauczania nie zmieniły się na gorsze, a wręcz poprawiły. Przy szkole działa zerówka i punkt przedszkolny.

Warto? Warto!

Nasi rozmówcy nie ukrywają, że prowadzenie szkoły to ogromny wysiłek. Czasem trudno związać koniec z końcem, pojawiają się głosy krytyki i animozje w środowisku. – Nie jest sielankowo i różowo. Musi być grupa ludzi, którzy chcą pracować i brać odpowiedzialność, nie oglądając się na korzyści. Najważniejsze jednak są dzieci. Mają opiekę, uczą się na miejscu, nie muszą dojeżdżać i marznąć na przystankach. Szkoła mocno integruje lokalne środowisko. Odbywają się różne spotkania i uroczystości, jak na przykład Dzień Matki, Babci i Dziadka – wylicza pani Elżbieta. Zdaniem pana Tomasza najlepszym rozwiązaniem są stowarzyszenia prowadzące szkoły w jednej, a co najwyżej w dwóch miejscowościach. – Stowarzyszenie dla całej gminy może się nie sprawdzić, gdyż często w grę wchodzi konflikt interesów i ludzie mogą się nie dogadać – zauważa.

Nie gorzej niż w mieście

Małe wiejskie szkoły wcale nie muszą odbiegać poziomem nauczania od szkół miejskich. – Z egzaminu szóstoklasistów nasi uczniowie mieli wyniki wyższe od średniej wojewódzkiej – nie ukrywa dumy Elżbieta Piluś. Podobnie w Lalinie. – Dzieci kończące czwartą klasę, które kontynuują naukę w Grabownicy, są chwalone, biorą udział w różnych konkursach, osiągają sukcesy – podkreśla dyrektor Wiesława Pozdro. Nasza rozmówczyni nie ma wątpliwości, że szkoła powinna być w każdej wsi. – Po prostu toczy się tu całe życie – stwierdza.



Annie Hałas, która objęła rządy w gminie jesienią ubiegłego roku (po dramatycznych wydarzeniach z udziałem urzędującego wójta) musi zmierzyć się z dwoma wielkimi problemami: reformą szkolnictwa i wprowadzeniem nowych zasad gospodarki odpadami komunalnymi.

Zuzia przyjedzie wam podziękować

Chora na białaczkę szesnastoletnia Zuzia z Wielkopolski obiecała sobie, że jeśli przeszczep przyjdzie się, a ona wróci do pełnego zdrowia, przyjedzie w Bieszczady, aby osobiście podziękować strażakom, którzy wspierali ją w najbardziej dramatycznych momentach walki o życie. W ubiegłym roku, kiedy podawano jej „ostrą chemię” potrzebowała ogromnej ilości krwi. Ofiarowali ją właśnie strażacy, zrzeszeni w Klubie Honorowych Dawców Krwi „Strażacki Dar” przy Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Łukasz Maćkowiak z rodziny Zuzi rozesłał po Polskę około tysiąca e-maili, prosząc o krew dla chorej dziewczyny. – Dziennie potrzebny był przynajmniej litr na transfuzję, a klinika w Poznaniu nie miała takich ilości – opowiada chłopak. Skontaktował się m.in. ze wszystkimi jednostkami straży pożarnej w całym kraju. – Odezwali się strażacy tylko z trzech miejscowości, w tym z Sanoka, którzy wyjątkowo rzetelnie odpowiedzieli na naszą prośbę. Oddawali krew systematycznie i tak długo, jak było trzeba. Należy się im wielki szacunek! Do dziś do siebie dzwoniemy. Informujemy ich o stanie zdrowia Zuzi, która jest obecnie po przeszczepie i ma ograniczony kontakt ze światem, gdyż musi przebywać w sterylnych warunkach – opowiada chłopak.

O klasie i wyjątkowym sercu naszych strażaków, świadczą dołączane do każdej „dostawy” kartki z życzeniami powrotu do zdrowia i słowami pokrzepienia. Zuzia, którą rodzina chroniła przed nadmiarem emocji, przeczytała je dopiero niedawno. – Ona i jej mama po prostu się popłakały – relacjonuje Maciek.

Krew dla nastolatki oddawało aż kilkanaście osób. – Wszyscy mocno zaangażowali się w pomoc. Mieliśmy nadzieję, że Zuzia przezwycięży chorobę i wszystko wskazuje na to, że tak się stanie, z czego bardzo się cieszymy. Stała się dla nas kimś bliskim. Podczas zebrań i spotkań nieraz padają pytania „Jak tam nasza Zuzia?” – opowiada brygadier Lesław Penar, zastępca komendanta powiatowego PSP, pomysłodawca i prezes klubu „Strażacki dar”.

Czekają na setnego członka

Klub powstał półtora roku temu. Lesława Penara zainspiro-

wał wyjątkowy człowiek: Zygmunt Wójcik z Przemyśla, emerytowany strażak i laureat „Kryształowego Serca”, który założył na Podkarpaciu ponad 80 Klubów Honorowych Dawców Krwi. Pomysł padł na podatny grunt, bo w środowisku już wcześniej wiele osób oddawało krew albo o tym myślało. – Na dziś mamy 99 członków. Są to zarówno strażacy z PSP jak i z OSP, mężczyźni i kobiety. W niektórych jednostkach, np. Strachocinie, Porazu, Rzepedzi, Sanoku zapisało się po kilkanaście osób. Deklaracje pobrali już następni i czekamy, kto zostanie setnym członkiem naszego klubu – relacjonuje z uśmiechem prezes, który ma duży udział w „rozkreśleniu” działalności i podsuwa kolejne pomysły.

Prośba za prośbą

A tych nie brakuje. Prośby o pomoc napływają co rusz. – Pod koniec roku, na apel kolegów policjantów, oddawaliśmy krew dla byłego duszpasterza



Ta śliczna dziewczyna to właśnie Zuzia. Sanoccy strażacy pomagali jej przez wiele miesięcy, ofiarując krew. Chciałaby przyjechać kiedyś do Sanoka, aby podziękować im osobiście. Zuziu, czekamy, wracaj szybko do zdrowia!

podkarpackiej Policji. Wystarczył jeden telefon do naszych jednostek, aby do sanockiego oddziału Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa zgłosiło się 17 osób. W ciągu tygodnia nasi strażacy oddali 7,5 litra krwi. Podobnie odpowiedzieliśmy na apel o pomoc dla małej Mai, córki policjanta, która leczona jest w klinice w Lublinie. Przekazaliśmy ponad 11 litrów i akcja wciąż jest kontynuowana – opowiada nasz rozmówca. Strażacy zrzeszenie w klubie brali też udział w lokalnych przedsięwzięciach, m.in. ogólnopolskiej akcji motocyklistów „Motoserce” w skansenie (gdzie oddali krew i zorganizowali pokazy) oraz w akcji charytatywnej na rzecz jednej z uczennic ZS nr 1.

W kolejce do współpracy ustawiają się następni. Niedawno do klubu wpłynęło pismo od rzeszowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Stomijnego, skupiającego osoby po przebytych chorobach nowotworowych układu pokarmowego. „Bardzo często potrzebujemy krwi, aby mogły

być przeprowadzane operacje ratujące życie, dlatego też liczę na owocną współpracę” – napisał prezes Krzysztof Bryndza, również strażak i członek klubu HDK.

Oddają serce, krew i... czekoladę

Bywa, że potrzebna jest krew bardzo rzadkiej grupy, której nie ma żaden z miejscowych dawców. Prezes Penar uruchamia wtedy cały łańcuszek, kontaktując się z zaprzyjaźnionymi klubami z Podkarpacia. – Pod koniec ubiegłego roku chora osoba pilnie potrzebowała bardzo rzadkiej grupy AB Rh-. Obdzwoniłem wszystkich w okolicy, m.in. Przemyśl, gdzie działa strażacki klub zrzeszający ponad 100 osób

i okazało się, że na 300 dawców znalazła się tylko jedna osoba z taką grupą! – opowiada nasz rozmówca.

Jakby tego wszystkiego było mało, strażacy oddają dzieciom tzw. ekwiwalent energetyczny w postaci ośmiu tabliczek czekolady, który otrzymują po pobraniu krwi. Niedawno przygotowali wielką słodką paczkę, którą ofiarowali podopiecznym ośrodka Caritas w Brzozowie.

Honory dla honorowych

Okazją do podsumowania półrocznej pracy było walne zebranie sprawozdawcze, które odbyło się w Porazu. Goście wyjątkowo dopisali, co naj-

lepiej świadczy o uznaniu dla strażaków. Obecny był m.in. Sławomir Miklicz, członek Zarządu Województwa, Ernest Nowak, burmistrz Zagorza, komendanci PSP i Policji, przedstawiciele PCK oraz sanockiego oddziału Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie. Pięciu najbardziej zasłużonych dawców, którzy oddali od 25 do 50 litrów krwi, otrzymało wyróżnienia i upominki. Byli to: Zygmunt Proćko (ma na koncie 52,5 litrów krwi!), Mariusz Klimkowski, Marek Mielniczek, Witold Krasulak i Paweł Pelczar. Osiem osób otrzymało też Brązowe Odznaki „Zasłużony Dawca Krwi”, przyznawane po oddaniu 6 litrów.



Trzeba mieć w sobie to „coś”, aby pomagać innym. Wśród strażaków nie brak osób o wielkim sercu i zacięciu społecznym. Na zdjęciu – członkowie klubu podczas ubiegłorocznego spotkania.



Bryg. Lesław Penar: – Pod koniec roku w mediach pojawiła się informacja, że w niektórych szpitalach województwa świętokrzyskiego zawieszono zabiegi ze względu na brak krwi. Jak widać, potrzeb jest naprawdę dużo, a życie pisze różne scenariusze. Najważniejsze, że ludzie chcą dać coś z siebie innym. Dzięki temu nasze życie, codzienność i my sami stajemy się trochę lepsi.

Panu Stanisławowi Wolwiczowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu

śmierci Mamy

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku



Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy okazali pomoc, przyjaźń i współczucie oraz uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej

śp. Romana Adamskiego

składa

Żona i Rodzina



Wyrazy szczerego współczucia dla Rodziny i Bliskich z powodu śmierci naszego kolegi, geologa

Zygmunta Raczkowskiego

Pracownicy i Dyrekcja PGNiG SA Oddział w Sanoku



Są dobrej myśli

Za społecznikami ze Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami kolejna kwesta na remont zabytkowego nagrobka. W parafii Chrystusa Króla zebrano ponad 850 zł.



Dokładna kwota to: 857 zł i 86 gr oraz 1 dolar amerykański. – Wszystkim serdecznie dziękujemy. Naprawdę, ważna jest dla nas każda złotówka – zapewnia Ewa Filip, prezes Stowarzyszenia. W styczniu podobna kwesta odbyła się w parafii farnej. I tam wierni okazali swoją hojność, ofiarowując 1,4 tys. zł. Pieniądże zasilą konto stowarzyszenia, które przymierza się do realizacji ko-

lejnego zadania: renowacji cennego nagrobka Amalii Celestyny Świtalskiej z 1882 roku (na zdjęciu), który przedstawia dużą wartość artystyczną, historyczną i naukową.

Renowacja ma kosztować 24 tys. zł. – Mamy jeszcze kilka tysięcy złotych, które zostały nam z ubiegłego roku, kolejne dwa tysiące złotych uzyskaliśmy w wyniku kwest. Oczywiście, podobnie jak w poprzednich latach, będziemy starali się o dotację z Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków i Urzędu Konserwatorskiego – wyjaśnia pani prezes. W 2012 roku urzędy zachowały się wspólnie, przyznając po 10 tys. zł. Jeśli w tym roku będzie podobnie, stowarzyszenie powinno poradzić sobie z zadaniem. – Ostatecznie, rozpoczniemy renowację w tym sezonie, a zakończymy ją w następnym. Jesteśmy jednak dobrej myśli i wierzymy, że wszystko zakończy się pomyślnie – deklaruje nasza rozmówczyni. (JZ)

KICZERA SKI.PL

SHOW WEEKEND

22-24.02 2013

Piątek 22.02:

- 11:00- Konkurs „Zjazd na kreczę”, radarowy pomiar prędkości, nagrody dla najlepszych.
- 12:00- Kubaś dla najmłodszych
- zjazd na poduchach.

Sobota 23.02:

- 12:00- Jibb sesion - szaleństwo snowparku z punktacją i nagrodami.
- 18:00- Impreza na snowparku.

Niedziela 24.02:

- 9:00 - 21:00- Rodem z PRL-u, najciekawsze stylizacje wygrywają.
- 10:00- Slalom dla najmłodszych z nagrodami.
- 13:00- Zjazd na byle czym, kreatywność się ceni - nagrody.

Zapisy:
info@kiczera.pl
www.facebook.com/kiczera
Biuro KiczeraSki, Puławy 16

Szczegóły:
www.kiczera.pl
tel. 13 43 59 001

NOWE ZASADY GOSPODARKI ODPADAMI KOMUNALNYMI NA TERENIE GMINY SANOK

„Ustawa śmieciowa” budzi wiele pytań i obaw związanych z większymi kosztami wywozu śmieci. Zmiana ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach przekazała na barki gmin odpowiedzialność za gospodarkę odpadami komunalnymi. Co to oznacza dla mieszkańców i jak się do tego przygotować? To bardzo ważne dla każdego z nas.

Kiedy zaczynają się zmiany? Do dnia 30 czerwca 2013 r. postępowanie z odpadami odbywa się na dotychczasowych zasadach na podstawie umowy zawartej z przedsiębiorcą.

Od dnia 1 lipca 2013 r. to gmina zajmie się organizacją odbierania i właściwego zagospodarowania wytworzonych przez mieszkańców odpadów. Właściciel nieruchomości nie będzie już zawierał umowy z przedsiębiorcą na odbiór odpadów. Właściciele nieruchomości będą jednak ponosić opłaty za gospodarowanie odpadami. Opłaty będą uzależnione od ilości mieszkańców zamieszkałych na danej nieruchomości podanej w deklaracji złożonej do urzędu gminy, bądź w przypadku nieruchomości niezamieszkałych – od ilości pojemników, w które wyposażona jest nieruchomość.

DEKLARACJA – obowiązkiem właściciela jest złożenie deklaracji.

Pierwszą wypełnioną deklarację należy złożyć do Wójty Gminy Sanok do dnia 30 marca 2013 roku. Deklarację można odebrać w Urzędzie Gminy Sanok pok. 103 lub pobrać ze strony internetowej www.gmina.sanok.com (BIP) (zakładka: Moja sprawa/odpady komunalne/Deklaracja o wysokości opłaty).

Właściciel nieruchomości w deklaracji sam wylicza opłatę, którą powinien uiszczać.

Deklarację należy złożyć ponownie za każdym razem, jeżeli nastąpi zmiana danych będących podstawą do obliczenia opłaty.

TERMINY UISZCZANIA OPŁATY

Począwszy od 1 lipca 2013 r. opłatę należy wносить kwartalnie w terminie: za miesiące VII, VIII, IX – do dnia 15 września; za miesiące X, XI, XII – do dnia 15 listopada; za miesiące I, II, III – do dnia 15 marca; za miesiące IV, V, VI – do dnia 15 maja. Opłatę należy wpłacać w kasie Urzędu Gminy Sanok lub na konto gminy. Przewidujemy wprowadzenie możliwości uiszczania opłaty również przez inkaso.

STAWKI OPŁAT

Właściciele nieruchomości zamieszkałych, czyli budynków mieszkalnych, stosują stawki od mieszkańca, wyższe – 12 zł jeżeli nie jest prowadzona segregacja odpadów lub niższe – 8 zł jeżeli odpady zbierane są w sposób selektywny.

Właściciele nieruchomości niezamieszkałych, na których powstają odpady komunalne, czyli takich, na których prowadzone są działalności gospodarcze, kulturalne, oświatowe, handlowe, hotelarskie i inne niezwiązane z funkcją mieszkaniową stosują stawki od pojemnika w jaki wyposażona jest ich nieruchomość.

Kiedy nie segregujesz śmieci, płacisz więcej:

Jeżeli odpady nie są zbierane selektywnie, miesięczne stawki za pojemnik wynoszą: 60 l – 24 zł; 120 l – 48 zł; 240 l – 96 zł; 1100 l – 326 zł; 7 m³ – 1 134 zł; worek na zmieszane odpady komunalne 60 l – 24 zł; worek na zmieszane odpady komunalne 120 l – 48 zł.

Kiedy segregujesz śmieci, płacisz mniej:

Jeżeli odpady są segregowane, miesięczne stawki za pojemnik kształtują się następująco: 60 l – 16 zł; 120 l – 32 zł; 240 l – 64 zł; 1100 l – 250 zł; 7 m³ – 796 zł; worek na zmieszane odpady komunalne 60 l – 16 zł; worek na zmieszane odpady komunalne 120 l – 32 zł.

EKOLOGICZNI PŁACĄ MNIEJ

Jednym z wymagań postawionych gminom jest osiągnięcie poziomów odzysku i recyklingu takich odpadów jak papier, szkło, tworzywa sztuczne i metal. Najbardziej skutecznym sposobem uzyskania odpowiednich ilości wysegregowanych odpadów jest segregacja przeprowadzona przez mieszkańców oraz podmioty wytwarzające odpady tzw. „segregacja u źródła”.

Aby zachęcić mieszkańców do rzetelnej segregacji odpadów wytwarzanych w gospodarstwach domowych wprowadzono niższą

stawkę opłaty dla segregujących. Jeżeli właściciel nieruchomości chce płacić niższą opłatę, a tym samym zobowiązuje się do segregacji odpadów, to odpowiednią informację podaje w deklaracji.



GMINA SANOK

Przyjedź, zakochaj się, wróć!

ZMIANA USTAWY o utrzymaniu czystości i porządku w gminach



CZYSTE ŚRODOWISKO

W TWOJEJ GMINIE

Od 1 lipca 2013 roku wchodzi w życie nowy system gospodarki odpadami komunalnymi.

Więcej informacji na stronie internetowej gminy






Nie będziesz już musiał podpisywać indywidualnej umowy na wywóz odpadów. Gmina robi to za Ciebie!

Pamiętaj! Musisz złożyć deklarację.

CZĘSTOTLIWOŚĆ ZBIERANIA ODPADÓW

Harmonogram odbioru odpadów zostanie podany do wiadomości mieszkańcom po przeprowadzeniu przetargu i wyborze przedsiębiorcy odbierającego odpady.

Zmieszane odpady komunalne, które nie nadają się do segregacji, będą zbierane dwa razy w miesiącu.

Właściciel we własnym zakresie zaopatruje się w worek lub pojemnik:

pojemnik 60 l lub 120 l, powinien być zgodny z Polską Normą lub posiadać certyfikat zgodności, worek dowolnego koloru, nie większy niż 120 l, musi być szczelny i wytrzymały, aby umożliwić bezpieczny załadunek. Do gromadzenia zmieszanych odpadów komunalnych nie wolno stosować worków przeznaczonych do segregacji odpadów.

Odpady segregowane będą odbierane co drugi miesiąc.

Odpady segregujemy w trzech grupach:

Żółty worek 120 l – opakowania z tworzyw sztucznych oraz opakowania z metalu,

Niebieski worek 120 l – papier i tektura, opakowania wielomateriałowe (kartony po sokach i napojach tetrapaki),

Zielony worek 80 l – opakowania ze szkła białego i kolorowego.

Worki do segregacji otrzymasz w Urzędzie Gminy lub u przedsiębiorcy odbierającego odpady.

Odpady wielkogabarytowe, sprzęt elektryczny i elektroniczny odbierane będą jeden raz w roku we wskazanych miejscach w poszczególnych miejscowościach. Termin i miejsca zostaną podane w harmonogramie.

Przeterminowane leki można oddawać do pojemników ustawionych w aptece w Jurowcah i Mrzygłodzie oraz w Punkcie Lekarskim w Niebieszczanach.

Pozostałe grupy odpadów komunalnych: odpady z pielęgnacji terenów zieleni, gruz budowlany, akumulatory i baterie, opakowania po materiałach niebezpiecznych, przepalane oleje silnikowe, zużyte filtry samochodowe, opony samochodowe (samochody osobowe) odbierane są wyłącznie w gminnym punkcie zbiórki odpadów (baza SPGK).

GMINNY PUNKT ZBIÓRKI ODPADÓW

Właściciele nieruchomości mają możliwość korzystania z gminnego punktu zbiórki odpadów przy ul. Jana Pawła II 59 w Sanoku (baza SPGK) w dotychczasowym zakresie. Zebrane selektywnie odpady należy dostarczyć do gminnego punktu we własnym zakresie (własnym transportem).

KOMPOSTUJ ODPADY ZIELONE pochodzące z pielęgnacji ogrodów i terenów zieleni, trawy, drobne gałęzie, liście (z wyjątkiem liści orzecha włoskiego). Jeżeli dodasz do tego skorupki jaj, fusy z kawy i herbaty, odpady roślinne produktów spożywczych, możesz uzyskać ekologiczny nawóz nadający się do nawożenia przydomowych ogródków.

Jeżeli nie masz miejsca do urządzenia kompostownika, skoszoną trawę, drobne gałęzie, zgrabione liście możesz odwieźć do gminnego punktu zbiórki odpadów. Nie umieszczaj tych odpadów w pojemnikach na odpady zmieszane – odpady zielone również należy gromadzić selektywnie.

W razie pytań i wątpliwości chętnie udzielimy informacji pod numerem telefonu: 13 46-565-63, 13 46-565-88 lub zapraszamy osobiście do Urzędu Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23, pokój nr 103 lub 107. Wszystkie aktualne informacje na stronie Urzędu Gminy Sanok – www.gminasanok.pl

Należy pamiętać o tym, aby:

- oddawać wysegregowane odpady regularnie (segregacja to proces ciągły, nie jednorazowy),
- segregować odpady zgodnie ze standardami segregacji (opakowania bez zawartości; opakowania PET, kartony, tetrapaki należy zgnieść przed włożeniem do odpowiedniego worka; z opakowań ze szkła należy odkręcić nakrętki i zdjąć elementy metalowe; opakowania zawierające gęste produkty np. jogurt, śmietana należy przepłukać),
- worki z wysegregowanymi odpadami należy wystawiać do odbioru po całkowitym ich wypełnieniu, przecież nie o to chodzi, aby odbierać worki do segregacji, ale odpady,
- odpady wystawiać do odbioru zgodnie z harmonogramem.

Odpady niewłaściwie wysegregowane lub wystawione niezgodnie z harmonogramem zostaną odebrane jako zmieszane – spowoduje to utratę niżki.

Segregacja wymaga odpowiedniej organizacji w gospodarstwie domowym i w zakładzie pracy, wymaga zaangażowania i wysiłku, ale przede wszystkim wymaga zmiany sposobu myślenia „składowisko odpadów to ostateczność – nie przyczyniam się do degradacji środowiska”. Właściciele, którzy zadeklarują segregację odpadów, zobowiązani są oddzielić ze swoich odpadów wszystko, co nadaje się do segregacji, a tylko pozostałości oddać jako odpady zmieszane.

OZNACZ SWOJE ODPADY poprzez naklejenie naklejki z kodem identyfikującym płatnika. Właściciel nieruchomości otrzyma naklejki w Urzędzie Gminy. Naklejkę należy przykleić na każdym wystawionym worku i pojemniku. Podmiot odbierający odpady na podstawie odczytanych kodów będzie w stanie określić, ile odpadów zostało wysegregowanych przez danego właściciela, skontrolować, czy segregacja prowadzona jest właściwie.

**LOKALE
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

★ Mieszkanie 2-poziomowe 74 m² (120 m²), 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 503-04-23-77 lub 13-464-43-33.
 ★ Na osiedlu Błonie, 62 m²-95 m² (po podłodze), dwupoziomowe (III piętro), tel. 510-09-19-52.
 ★ Tanio mieszkanie własnościowe 53 m², 3-pokojowe (I piętro), własne c.o. – gaz ziemny, w centrum Leska, tel. 603-45-80-58.
 ★ Mieszkanie 53 m², w Sanoku przy ul. Sadowej 13a, tel. 601-94-49-58.
 ★ Mieszkanie 55 m², 2-pokojowe (II piętro), centrum Sanoka, tel. 696-98-69-12 lub 604-45-18-53.
 ★ Ładne mieszkanie 60 m² (I piętro), po kapitalnym remoncie, w ocieplonej kamienicy SM Autosan, przy ul. Konarskiego, dodatkowo garaż, piwnica i część strychu, tel. 662-24-67-11.

★ Lub wynajmę mieszkanie 32 m², 2-pokojowe, tel. 13-463-87-59 lub 517-97-23-24.
 ★ Segment mieszkalny 2-poziomowy, 120 m², z działką 3,5 a, tel. 601-94-49-42.
 ★ Dom mieszkalny z gospodarczym, na działce 14,6 a, pod Sanokiem, tel. 13-464-71-18 (18-21).
 ★ Dom w Sanoku, przy ul. Kołłątaja 11, cena 180.000 zł, tel. 664-16-57-55 lub 606-32-02-31.
 ★ **Garaż murowany, przy ul. Stróżowskiej, tel. 661-18-38-68.**
 ★ Działkę 10 a, tel. 13-464-40-73 lub 518-65-36-49.
 ★ Działkę budowlaną 45 a, tel. 601-32-69-66.
 ★ Zagospodarowanie szczególnie atrakcyjnej działki ogrodniczej o charakterze rekreacyjno-wypoczynkowym, z niezwykle podpiwniczoną altaną, w ogrodzie działkowym „Biała Góra”, cena 16.000 zł, tel. 13-464-99-26 lub 662-31-65-45.

Zamienię

★ Mieszkanie własnościowe 60 m² – na kawalerkę lub sprzedam, tel. 13-464-73-76 lub 694-51-72-09.

Posiadam do wynajęcia

★ Odstąpię pokój za częściową opiekę, tel. 794-92-24-84.
 ★ Pokój osobie samotnej, tel. 518-65-36-49.
 ★ Pokój dla mężczyzny, tel. 691-44-73-82.
 ★ **Budynek idealny na usługi medyczne, gabinety stomatologiczne, tel. 519-34-42-80.**
 ★ Pomieszczenie 21 m², na biuro, centrum miasta, cena 400 zł netto, tel. 13-464-41-29.
 ★ Lokal 160 m², w Sanoku przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.
 ★ Lokal handlowy 46 m² (I piętro), Galeria Arkadia, cena 30 zł/m² netto w tym ogrzewanie, tel. 793-97-32-50.
 ★ Lokal 50 m², na cele handlowo-usługowe, w Sanoku przy ul. Lipińskiego 82, tel. 600-90-75-64.

★ Wydierzawię działkę, przy ul. Krakowskiej – pod reklamę, tel. 698-73-33-34.

AUTO-MOTO

Sprzedam

★ Mazdę 626 Kronos, benzyna + gaz (1994), tanio, tel. 13-494-05-47 lub 534-96-49-11.

RÓŻNE

Sprzedam

★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
 ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
 ★ Tuje szmaragd – 0,64 zł, tel. 518-51-88-35.
 ★ Wełnę mineralną KNAUF, grubość 170 mm, rolka 8 m²/68 zł, tel. 788-27-59-35.
 ★ Deski jodłowe 50 i 70 mm, tel. 788-27-59-35.
 ★ Drewno opałowe, tel. 513-36-68-86.
 ★ Kiosk 12 m², ocieplony, tel. 694-94-00-20.
 ★ Pustaki, tanio, tel. 533-48-41-73.

Kupię

★ Frezarkę do metalu, tel. 697-75-38-62.

PRACA

Zatrudnię

★ **Anglia – zbiory; 6,19 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-89-17-39, WWW.EPLC.PL, KRAZ 525.**
 ★ Kierowcę, prawo jazdy kat. B, emeryt lub student, 21-55 lat, tel. 505-29-82-58 (po 18).

Poszukuję pracy

★ Zaopiekuję się starszą osobą, tel. 661-35-64-24.
 ★ Zaopiekuję się osobą straszą, chorą, tel. 697-73-14-87.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

„SZWAGIER - MEBLE”
 poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
 Zapraszamy: Nowosielce 313
 tel./fax: 13-467-23-28
 kom. 602 465 102

Korepetycje

★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
 ★ Język angielski, tel. 664-45-86-81.
 ★ Język angielski – młodzież, dorośli, egzaminy, wszystkie poziomy + tłumaczenia zwykłe, tel. 601-25-75-42.
 ★ Matematyka – zakres gimnazjum, liceum, szkoła wyższa, tel. 13-464-48-46.
 ★ Język angielski z dojazdem, tel. 663-71-41-49.

**MODUŁ
PODSTAWOWY
KOSZTUJE
TYLKO
48 zł**

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**
 Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń
 P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
 tel. 13-463-20-09

Cyklinowanie – bezpyłowe,
 układanie podłóg, lakierowanie,
 renowacje, w ofercie parkiet
 tel. 506-356-210

**POŻYCZKA 2000 zł
w 24 godziny
bez sprawdzania BiK**
 tel. 784-990-594, 13-464-51-12

**Kupię gospodarstwo
lub grunt rolny**
 tel. 531-998-690

SKOREX DANCE
 Kurs tańca towarzyskiego
 Początkujący (dorośli, młodzież)
 28.02.2013 r. (czwartek)
 godz. 18.30-20.00
 Zawansowani
 26.02.2013 r. (wtorek)
 godz. 18.30-20
 Lekcje indywidualne – termin do uzgodnienia
 SP nr 1, Al. Szwajcarii 5, tel. 13-464-81-26,
 kom. 607-802-107, www.skorexdance.sanok.pl

Od 1 lutego 2013 r. wznowiła działalność
**Podstawowa Stacja Kontroli
Pojazdów**
 znajdująca się na ul. Stróżowskiej 15
 przy ZS nr 2 (dawny Mechanik)
 Czynne: **pon.-pt. 7-17, sob. 8-12**
 tel. 535 938 525

**USŁUGI TRANSPORTOWE
BUSEM DO 3,5 T**
 (przeprowadzki, przewóz rzeczy)
 NA TERENIE CAŁEGO KRAJU.
 TEL. 695-423-229

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.**
 tel. 600-830-854

Żaluzje
 rolety, folie okienne, moskitiery
 T. Czerwiński
 tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**HALA TARGOWA
ZAPRASZA
NA PROMOCJE
RABATY DO - 60%**

**Lokale do wynajęcia
pod działalność usługową!**
 Sanok, ul. Przemyska 22,
 budynek OSM w Sanoku (przy sklepie Arabella).
Bardzo dobra lokalizacja
 W pobliżu: Biedronka, Apteka,
 Przychodnia „Stomil”, OSM
 w Sanoku, Bank: PBS i PKO
 S.A., przystanek MKS, PKS.
 Kontakt: 13-465-36-39/650,
 606-46-70-56.

Kółko Rolnicze
 w Sanoku posiada
**lokal do wynajęcia
o pow 44 m²**
 na działalność handlową
 w budynku przy
 ul. Kościuszki 37
 na I piętrze.
 tel. 669-822-245

**Lokal do wynajęcia
o pow. 127,00 m²**
 na handel, usługi, biura
 Sanok ul. Orzeszkowej 3
 tel. 781 013 379

**ERGO
HESTIA®**
 Uwaga nowa siedziba!
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
 38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
 Pon.-pt.: 8:30 – 16:30.
 tel. 134643333, 661 916502

**LOKALE DO
WYNAJĘCIA**



SANOK, ul. KRAKOWSKA 2
tel. 13 46 413 61

**PRZEGLĄDY TECHNICZNE SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH
NAPRAWY SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH**

SERWIS KLIMATYZACJI

**WYNAJEM SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I DOSTAWCZYCH
(z kierowcą lub bez kierowcy)**

**USŁUGI TRANSPORTOWE
STACJA KONTROLI POJAZDÓW**

38-500 Sanok ul. Rymanowska 45, tel. 13 46 52 300, fax. 13 46 52 326



TRANS NG SANOK
 spółka z o.o.

KARO Żaluzje
Plisy Rolety
Jagiellońska 48
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE
TYLKO 20 ZŁ

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne,
lakiery wodne „Jazury”
do domów, bloków
na każdy wymiar
pomiarów-dowóz-montaż

NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

GARAŻE
„DAR MET”
szybko i solidnie!!!
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOŚTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

REKLAMA
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

GFX STUDIO

ULOTKI
A4, 1000Szt.
249 ZŁ

WWW.GFX.SANOK.PL

KM SERWIS
Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny

- mechanika
- części samochodowe
- wulkanizacja

Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

Centrum szkolenia kierowców

„WAREX”
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy

Zapisy w każdy wtorek i środę o godz. 17.00

SKUPUJEMY:
ZŁOM, METALE KOLOROWE,
WĘGLIKI SPIEKANE,
STAL NARZĘDZIOWA,
KATALIZATORY

Transport

UWAGA! NOWA SIEDZIBA
ul. Bema 5, Sanok
Dąbrowka

tel. 519-054-795 **KolorMix**

OKNA I DRZWI
Z PVC I AL

Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 5-komorowy
430 zł netto

Producent **MULTI s.j.**
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,
Dąbrowka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

NIEPUBLICZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcąca w formie zaocznej

Prowadzi nabór do:
Trzyletniego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych SANOCKA SZKOŁA POLICEALNA
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcąca w formie zaocznej

Prowadzi nabór!
SZKOŁA KOREPETYCJI

zaprasza na:

1. Kursy przygotowujące do egzaminów szóstoklasisty
2. Kursy przygotowujące do egzaminów gimnazjalnych
3. Kursy przygotowujące do matury na poziomie podstawowym i rozszerzonym
4. Zajęcia wyrównawcze z poszczególnych przedmiotów

NKJO prowadzi kursy językowe i komputerowe. Nabór trwa!
Sanok Głogowa 1, tel. 13 46 488 45,
kom. 603 860 187 www.nkjo.sanok.pl,
www.oswiata-sanok.pl

Zalutujemy za kursanta
wszystkie formalności
w Starostwie Powiatowym.

w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
(I piętro)

tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

Uwaga nowa siedziba!
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONALENIA I DORADZTWA
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-463-03-48, 603-860-187
niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl, www.oswiata-sanok.pl

zaprasza na kursy kwalifikacyjne:

- pedagogika lecznicza i opiekuńczo-wychowawcza, terapia pedagogiczna, bibliotekoznawstwo, oligofrenopedagogika, wychowanie do życia w rodzinie
- organizacja i zarządzania oświatą i sztuką
- kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli
- kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli i dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- kurs z zakresu udzielania pierwszej pomocy

PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONALENIA I DORADZTWA I NKJO
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-463-03-48, 603-860-187
niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl, www.oswiata-sanok.pl

zaprasza na:

1. **KURS STYLIZACJI I WIZAŻU**
• makijaż dzienny, wieczorowy, ślubny, fantasyjny itp.)
• makijaż historyczny, lat 20., 30., 40., 60., 70.
2. **KURS DLA OPIEKUNÓW KOLONII**
3. **KURS DLA KIEROWNIKÓW KOLONII**
4. **KURS DLA PILOTÓW WYCIECZEK**
5. **KURS DLA KIEROWNIKÓW WYCIECZEK SZKOLNYCH**

PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONALENIA I DORADZTWA W SANOKU oraz NKJO
WE WSPÓŁPRACY Z
WYŻSZĄ SZKOŁĄ EDUKACJI ZDROWOTNEJ W ŁODZI
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187
niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl, nkjo.sanok@interia.pl
www.oswiata-sanok.pl, nkjo.sanok.pl

ZAPRASZA NA:

STUDIA PODYPLOMOWE:

- edukacja dla bezpieczeństwa z dydaktyką pierwszej pomocy i zarządzanie oświatą
- kształcenie dorosłych – umiejętności trenerskie i coachingowe
- oligofrenopedagogika i wczesne wspomaganie rozwoju
- pedagogika opiekuńczo-wychowawcza i wychowanie do życia w rodzinie
- pedagogika resocjalizacyjna, pedagogika wieku przedszkolnego i wczesnoszkolnego
- pedagogika ogólna. Studia nadające kwalifikacje pedagogiczne.
- socjoterapia i terapia pedagogiczna
- wiedza o społeczeństwie i wiedza o kulturze – dydaktyka nauczania przedmiotu

STUDIA LICENCJACKIE I MAGISTERSKIE

- Praca socjalna (tylko studia licencjackie): Resocjalizacja z socjoterapią, Ogólna praca socjalna
- Pedagogika nauczycielska: Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna, Resocjalizacja z socjoterapią, Edukacja zdrowotna i profilaktyka społeczna oraz edukacja do przedsiębiorczości
- Wspomaganie rozwoju osobistego i przedsiębiorczości: Przedsiębiorczość w usługach społecznych i edukacji, Trening rozwoju jednostki i grupy

BURMISTRZ MIASTA SANOKA

ogłasza przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanok

I. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku, obręb Posada, przy ul. Sudeckiej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr **3289/1** o powierzchni **0,1766 ha**, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00044822/8. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 108 000,00 zł
Wadium – 10 000,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży.
Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.
Poprzednie przetargi odbyły się: 3.08.2012 r. i 8.10.2012 r.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Posada, zatwierdzonym przez Radę Miasta Sanoka Uchwałą Nr XVIII/154/99 z dnia 26.10.1999 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego Nr 23 poz. 179 z dnia 31.03.2000 r., nieruchomość położona jest w obszarze oznaczonym symbolem 8 MNj – teren zabudowy jednorodzinnej z dopuszczeniem usług, za wyjątkiem inwestycji zaliczonych do szczególnie szkodliwych lub mogących pogorszyć stan środowiska i zdrowia ludzi zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

II. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku, obręb Posada, przy ul. Zielnej, oznaczonej jako działka nr **3321** o powierzchni **0,1045 ha**, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00059572/8. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 104 000,00 zł
Wadium – 11 000,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży.
Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.
Poprzednie przetargi odbyły się: 3.08.2012 r. i 8.10.2012 r.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w dzielnicy Zatorze o nazwie „Głowackiego 2”, zatwierdzonym przez Radę Miasta Sanoka Uchwałą Nr LI/341/96, z dnia 18 grudnia 1996 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Krośnieńskiego Nr 4 poz. 20 z dnia 15.03.1997 r., nieruchomość położona jest w obszarze oznaczonym symbolem 5MN – tereny zabudowy mieszkaniowej z ustalonymi zasadami zagospodarowania i zabudowy.

Przetargi odbędą się w dniu **18 marca 2013 roku**, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64, poczynając od godziny 9⁰⁰ w następującej kolejności:

- Godz. 9⁰⁰ działka nr 3289/1, położona w Sanoku przy ul. Sudeckiej;
- Godz. 10⁰⁰ działka nr 3321, położona w Sanoku przy ul. Zielnej;

Warunkiem uczestnictwa w przetargach jest:

1. Dokonanie **wpłaty wadium w terminie do dnia 14.03.2013 r.**, przelewem na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, Rynek 1, Nr rachunku: **31864200022001006047030003**, z podaniem numeru i położenia nieruchomości.
2. Przedłożenie komisji przetargowej w dniu przetargu:

- dowodu wniesienia wadium,
- w przypadku nabywania nieruchomości: przez osoby fizyczne – dokumentu tożsamości; przez osoby prawne – pełnego, aktualnego, tj. wydanego nie wcześniej niż 3 miesiące przed dniem przetargu, odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego; przez osoby fizyczne prowadzące działalność w formie Spółki Cywilnej – umowy spółki oraz stosownego dokumentu do działania w imieniu spółki; przez osoby prowadzące działalność gospodarczą – aktualnego zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej,
- w przypadku uczestnictwa w przetargu jednego z małżonków – pisemnej zgody współmałżonka o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego, lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu dokumentu świadczącego o istnieniu rozdzielności majątkowej pomiędzy małżonkami.

Uczestnicy przetargu przed przystąpieniem do przetargu składają oświadczenie, że zapoznali się ze stanem prawnym nieruchomości i stanem zagospodarowania nieruchomości oraz zapoznali się z warunkami przetargu i przyjmują je bez zastrzeżeń.

W przetargu można brać udział osobiście lub na podstawie udzielonego pełnomocnictwa notarialnego.

Osobie, która nie wygra przetargu, wadium zostanie niezwłocznie zwrócone. Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg, zaliczone zostanie na poczet ceny nabywanej nieruchomości.

Gmina Miasta Sanoka zawiadomi osobę ustaloną jako nabywca nieruchomości o miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej, w ciągu 21 dni, licząc od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Osobie, która wygra przetarg, a nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w wyznaczonym miejscu i terminie, wadium nie podlega zwrotowi.

Cena osiągnięta w przetargu, pomniejszona o wpłacone wadium, podlega w całości zapłacie **nie później niż do dnia** podpisania umowy notarialnej przenoszącej własność.

Nieruchomości sprzedawane są na podstawie danych z ewidencji gruntów. Cena nieruchomości nie obejmuje kosztów związanych z okazywaniem jej granic. Okazywanie granic na gruncie może się odbyć na wniosek i koszt nabywcy. **Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.**

Niezbędną infrastrukturę oraz ewentualną przebudowę istniejącego uzbrojenia terenu, nabywca wykona własnym staraniem, w porozumieniu z właścicielami sieci.

Wobec cudzoziemców uczestniczących w przetargu, mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców – Dz. U. z 2004 r., Nr 167, poz. 1758, z późn. zm.

Koszty sporządzenia umowy notarialnej oraz opłaty sądowe związane z dokonaniem wpisów w księdze wieczystej ponosi nabywca nieruchomości. Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do unieważnienia bądź odwołania przetargu z ważnych powodów, z podaniem przyczyny.

Szczegółowe informacje o przetargach można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1, tel. 13 465-28-49, oraz na stronie internetowej: www.um-sanok.e-zet.pl (zakładka „przetargi”).

Smak Tajlandii popularny w Sanoku

Serwujący tradycyjną kuchnię tajską bar „Bangkok” istnieje w Intermarche dopiero od pół roku, a już zyskał grono stałych klientów i przyjaciół. Teraz próbuje zdobyć kolejnych.



Właściciele baru „Bangkok” mają w Sanoku coraz więcej znajomych. Często odwiedza ich m.in. widoczny na zdjęciu Michał Pilch.

Na pierwszy rzut oka w „Bangkoku” jakby bez zmian, ale to tylko pozory. Przede wszystkim personel zwiększył się do trzech osób, a co jest wyraźnym sygnałem, że sanoczanin polubił orientalne smaki i klientów przybywa. Idąc za ciosem właściciele baru „Bangkok” – Jacek Konarzewski i jego tajska żona Ketphon Bunpasod – postanowili wprowadzić nową pozycję do menu. Dlatego też w lokalu pojawił się specjalny rożen, na

którym pieczone będą kurczaki, oczywiście według tradycyjnej tajskiej receptury. Już wkrótce zamawiać je będzie można także telefonicznie, bo w planach jest uruchomienie dowozu posiłków. – Nasz mały biznes powoli się rozkręca, a my coraz lepiej czujemy się w Sanoku. Mamy coraz więcej przyjaciół i znajomych, na posiłki przychodzą do nas całe rodziny. Zaczęli u nas bywać nawet hokeiści drużyny Ciarko PBS Bank KH, chociaż bardziej po drodze mają piłkarze, których

także zapraszamy. Najważniejsze, że ludziom posmakowała nasza kuchnia. Wyrazem tego są także oferty szkoleń kulinarnych z zakresu kuchni tajskiej, które mamy prowadzić na terenie całego Podkarpacia. Dlatego też już wkrótce bar będzie zamknięty w niedziele, za to otworzymy go w poniedziałki. Nie wykluczamy organizacji drobnych imprez rodzinnych, a w planie mamy także pokaz... carvingu. Najbliższy czas pokaże, które z planów uda nam się zrealizować – mówi Jacek Konarzewski, dodając że bar „Bangkok” doczekał się już strony na facebooku. Można ją odwiedzić pod adresem www.facebook.com/BangkokSanok

BAR „BANGKOK”
Sanok,
ul. Beksinińskiego 4
Tel. 505 040 842

TEKST SPONSOROWANY



Projekt współfinansowany z Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku kontynuuje realizację rozpoczętego w 2008 r. Projektu w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet: VII, Działanie: 7.1 Poddziałanie: 7.1.2

Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez powiatowe centra pomocy rodzinie

Tytuł Projektu:

„Program aktywizacji społecznej w powiecie sanockim”

Celem głównym projektu w roku 2013 jest:

Przeciwdziałanie zjawisku wykluczenia społecznego poprzez aktywizację społeczną i zawodową 40 osób niepełnosprawnych oraz 4 usamodzielniających się wychowanków poprzez:

- ✓ podwyższenie kwalifikacji zawodowych – szkolenia, kursy zawodowe
- ✓ zdobycie wiedzy w zakresie własnych predyspozycji zawodowych – indywidualne spotkania z doradcą zawodowym
- ✓ wzrost fizycznej sprawności – turnusy rehabilitacyjne
- ✓ zwiększenie umiejętności psychospołecznych oraz podniesienie samooceny – warsztaty w formie dwudniowej sesji wyjazdowej
- ✓ zwiększenie umiejętności zawodowych – staże, praktyki zawodowe

Projekt w 2013 roku będzie kierowany w szczególności do osób:

- ✓ niepełnosprawnych – bezrobotnych lub zatrudnionych
- ✓ zagrożonych wykluczeniem społecznym,
- ✓ korzystających ze świadczeń pomocy społecznej w rozumieniu przepisów ustawy o pomocy społecznej,
- ✓ będących w wieku aktywności zawodowej (15-64) lata
- ✓ zamieszkałych na terenie powiatu sanockiego

Rekrutacja uczestników odbywać się będzie w dwóch etapach:

I etap – przyjmowanie dokumentów w okresie od dnia 01.03.2013 r. do 02.04.2013 r.,

II etap – rozmowy z potencjalnymi uczestnikami projektu wyłonionymi w I etapie rekrutacji – w okresie od dnia 08.04.2013r. do 19.04.2013r.

Osoby zainteresowane udziałem w projekcie mogą kontaktować się z Doradcą ds. Osób Niepełnosprawnych w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku, ul. Jezierskiego 21, tel.: 13 46-465-70; 13 46-465-80; Faks: 13 46-435-93.

Informacje o projekcie będą dostępne także na stronie internetowej projektu: www.pcp-r-sanok.pl

Formularze rekrutacyjne będą dostępne w siedzibie PCPR w Sanoku oraz na stronie internetowej projektu: www.pcp-r-sanok.pl od dnia 22 lutego 2013 r.

TEKST SPONSOROWANY

visualmedia Kalendarzyki listkowe na rok 2013
format 85x55 lub 90x50
zaokrąglane narożniki,
obustronnie foliowane,
druk offsetowy
nakład już od 500 szt

od 120 zł brutto!

Sprawdź! tel. 510 248 147
www.reklama-sanok.pl

DYŻURY W RADZIE POWIATU
15 lutego (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Pajestka
w godz. 12-14

22 lutego (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni członek zarządu
Waldemar Och
w godz. 12-14

Burmistrz Miasta Sanoka
Burmistrz Miasta Sanoka informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, zostanie wywieszony **Wykaz nr 1/2013** lokalu mieszkalnego przeznaczonego do sprzedaży **na rzecz najemców** wraz z oddaniem w użytkowanie wieczonej części gruntu w drodze bezprzetargowej. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. **od dnia 18 lutego 2013 r. do 11 marca 2013 r.**

DYŻURY W RADZIE MIASTA
18 lutego (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Wojciech Wydrzyński
w godz. 16-17

21 lutego (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Kazimierz Drwięga
w godz. 17-18

KRZYŻÓWKA nr 7

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): **I nagroda** – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. **II** – 20 zł (gotówka), **III** – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej. **Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.**

Epopeja Homera	Goryle przy rekinie	Część wagi uchyłnej	Gumowa łądka	Krowa z pierzyną (na odchodnie)	Imię Stanek	Świetny sokół
Wśród polskich miast	14		Zaskakuje w zatrasku	Symbolizuje kierownictwo		
Tuz, oficiel		13		Atleta, osiek		7
			Cis lub ćwiartka		Sypie się z zelastwa	Klub z Manchesteru
8				Caruso		
Nowy ustęp tekstu		11	21	Błąd, nietakt		9
Od złej głowa boli			Hoduje róże, gerbery			
				Nie posiada licencji	Dzielo Emilia Zoli	Zasiadał na nim król
	10					Głos prosiat z chlewni
Diego, piłkarz argentyński		Król u Szekspira	Zagorzalec			
Prosta droga w środku lasu			Jasnofioletowa barwa			
Guru w Tybecie	6				Myśliwy z Zachodu	Lagodne obniżenie terenu
Kraniec, kres, granica		Obszar, jakiś rejon	„... z dziesięciu”, teleturniej telewizyjnej Dwójki	Kenar, Łaciak lub Patek		
			12	Nowela Sienkiewicza		
Budzisz-Krzyżanowska				Śpiewał o niej Anka	Choroba krwi, blednica	Marka proszku do prania
						Miejsce zagiecia czegoś
Stylna czwórka z Liverpoolu	Z piasku go nie ukreć	... de Pologne, wyścig	19	Jeśli chmur - to musi mieć pietra	Gorzki - piolunu	20
... Biało-szewski	1		2	Filtruje nam krew		
				Suro-wiec albo tkanina		
Zapada wieczorem	Bardzo silny człowiek	18	Dokazywanie Szumi w Sanoku	Religia oparta na Koranie	Wisi na nim kłódka	Tropikalny owoc
				Powrót owiec z wypasu		
Broń szeryfa	Obwódka wokół czapki		Dodatek do ziemi doniczkowej	Cenny na bezrybiu		Rozślawniona Krzywa Wieża
				Kita lub omyk		W pokoju zamiast stołu
			Część przelyku ptaka		Węgiel do pieca	
Naucza o Bogu				Drewno na meble	15	17
Drań			4			
				Waniliowe na patyku		16
Strój dla wariata				Dawny pojazd konny		

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Rozwiązanie krzyżówki nr 5:

ODZIENIE SERCA NIE ROZGRZEJE

1. Maria Cwiakała, ul. Krzywa,
2. Leonia Kraft, ul. Kazimierza Wielkiego, 3. Urszula Pasieba, ul. Cegielniana.

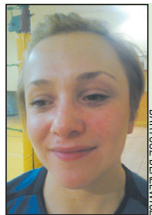
Punkty po tie-breaku

SANOCZANKA PBS BANK SANOK – WISŁOKA DĘBICA 3:2 (-34, 20, -17, 16, 10)

Zwycięstwo po emocjonującym meczu, niezwykle cenne w kontekście walki o 2. miejsce w tabeli. Mimo wszystko nasza drużyna straciła jeden punkt – oby nie zabrakło go w końcowym rozrachunku.



Martyna Adamiak często przedzierała się przez blok Wisłoki.



Katarzyna BURY, libero Sanoczanki: – Jak dotąd był to nasz najważniejszy mecz w sezonie, zdobyliśmy bardzo cenne 2 punkty i nadal gramy o 2. miejsce w tabeli. Szkoda przespanego trzeciego seta, bo można było powalczyć o komplet punktów. Świetnie gra się przy tak licznej publiczności, ale apelujemy do kibiców o mocniejszy doping, bo to jednak bardzo pomaga.

Największych emocji dostarczył pierwszy set, bo walka na przewagi trwała kilka minut. Wojnę nerwów lepiej wytrzymały rywalki, obejmując prowadzenie. Po przerwie gospodynie szybko uzyskały przewagę, utrzymując ją do końca mimo pościgu Wisłoki. W kolejnych dwóch odsonach kibice mieli huśtawkę nastrojów – najpierw gładka porażka Sanoczanki z masą błędów, potem jeszcze łatwiejsze zwycięstwo. Ostatecznie o wyniku musiał zdecydować tie-break, który gospodynie pewnie rozstrzygnęły na swoją korzyść, zwłaszcza po zmianie stron bombardując rywalki kąśliwymi zagrywkami. W ogóle ten element gry stał na bardzo wysokim poziomie i to z obydwu stron – zepsute serwisy można było policzyć na palcach jednej ręki.

– Kibicom mecz z pewnością się podobał, mnie jednak omal nie przyprawił o palpitację serca, bo dziewczyny popełniały masę błędów. Najważniejsze jednak jest zwycięstwo, nadal liczymy się w walce o 2. miejsce w tabeli, premiowane dalszą grą o awans do II ligi. Teraz czeka nas miesiąc przerwy w rozgrywkach i będziemy chcieli mocno popracować nad formą – powiedział trener Ryszard Karaczkowski.

Finał w Gdańsku

Zakończyła się walka short-trackowców w Ogólnopolskich Zawodach Rankingowych i Pucharze Polski. Podczas finału w Gdańsku reprezentanci MOSiR-u zajmowali wysokie lokaty, jednak impreza miała słabą obsadę.

W kategorii juniorek B nasze zawodniczki zajęły całe podium. Wielobój wygrała Angela Miccoli, najszybsza w wyścigach na 500 i 777 metrów z czasami 54,964 i 1.27,250. Miejsca 2. zajmowała Magdalena Tymoczko, a 3. Eli-

za Osenkowska. Wśród chłopców 2. był Sebastian Hydzik (2. na 500 i 3. na 777 m), a 3. Hubert Staruchowicz (2. na 777 i 4. na 500 m). Ponadto w juniorkach D komplet 4. pozycji miała Gabriela Miccoli.

W Pucharze Polski tuż za wielobojowym podium uplasował się Staruchowicz. Świetnie poszło mu w biegu na 500 m – pozycja 3. z wynikiem 51,751, ponadto był 6. na 1000 m. Natomiast Hydzik sklasyfikowany został na 7. pozycji, choć w poszczególnych wyścigach zajmował wyższe miejsca (5. na 1000 i 6. na 500 m). Wśród kobiet zawsze 5. była Tymoczko, 6. A. Miccoli, a 7. lokata przypadła G. Miccoli (7. na 500 m i 8. na 1000 m).

Grały nawet przedszkolaki!

Takiej masy turniejów jeszcze nie było – w ostatnich dniach młodzi piłkarze Ekoballu zaliczyli aż 8 imprez! Najlepiej wypadła drużyna z rocznika 2004, wygrywając „Resovia Winter Cup” w Kielnarowej.

Nasi zawodnicy jako jedyni zakończyli turniej bez porażki, w zwycięskich meczach nie tracąc bramki! Ich wyniki: po 1-0 z Mielcem, Dębicą i Przeworskiem, 2-0 z Tomaszowem i po 3-0 z Radymnem i Łańcutem. A na koniec remis po 1-1 z Tarnowem i Rzeszowem. Najlepszym piłkarzem turnieju został Kacper Sumara (3 gole).

Następnego dnia podopieczni Bernarda Sołtysika pojechali do Brzozowa na III rundę Halowej Ligi OZPN. Najpierw ograli 2-0 Wojszówkę, 3-0 Duklę i 4-0 Brzoźów, potem był remis 1-1 z Beskiem. W końcu zmęczenie wzięło górę i Ekoball przegrał z Krosnem i Jasłem.

Inni chłopcy z tego rocznika, trenowani przez Macieja Bukłada, uczestniczyli w „Przełom Cup” w Besku. Nie udało im się wyjść z grupy, ale pokonali 6-0 Zarzeczce i zremisowali 1-1 z Jasłem. W me-

czu o 5. miejsce zremisowali 1-1 z Brzozowem, potem wygrywając w karnych. Najskuteczniejszym zawodnikiem Ekoballu był Dominik Cyprych, strzelec 6 bramek.

Nie zabrakło turnieju u siebie, Ekoball organizował „Piłkarską Zimę OZPN” dla rocznika 2003. W Zespole Szkół nr 3 miejscowi rozpoczęli od remisu 0-0 z Grabówką, potem były wygrane po 2-1 z Jasłem i Brzozowem. W półfinale gracze Jakuba Jaklika pokonali 3-0 Ustrzyki, lecz w finale przyszło im uznać wyższość Jasła. Najlepszym piłkarzem turnieju wybrany został Łukasz Piotrowski (5 bramek).

Dzień później inna drużyna trenera Jaklika – rocznik 1999 – pojechała na Puchar Dyrektora MOSiR-u Krosno. W grupie były zwycięstwa: po 4-0 z Jarosławem i Korczyną oraz 3-2 z Krosnem (Karpaty II). W półfinale przyszła

porażka z inną ekipą gospodarzy (OSSM), co powetowali sobie w meczu o 3. miejsce, pokonując 1-0 Karpaty II. Najwięcej goli dla Ekoballu zdobył Mateusz Janik (4).

Nieco słabiej poszło chłopcom z rocznika 2001, którzy w Jasle zajęli 5. miejsce, mimo zdobycia aż 16 bramek, m.in. w zwycięskich meczach z Tarnowem (4-1 i 6-0) oraz Sobniowem (4-0). Tytuł króla strzelców zdobył Adrian Milczanowski (6 bramek).

Sześciu piłkarzy Ekoballu z rocznika 2000 było w składzie kadry OZPN Krosno na Turniej w Presowie. Drużyna Grzegorza Pastuszaka wygrała 4 mecze, pokonując: po 2-0 Presov i Lipany, 4-1 Dulową Ves i 4-0 Lubotice. Pozostałe wyniki: 1-1 z Presovem II i 0-1 Małym Sarisem. Nasi zawodnicy zajęli 2. miejsce. Barwy Ekoballu reprezentowali: Adrian Hnat – Jakub Gazdowicz, Dominik Pielech (3 gole), Dawid Posadzki (2), Radosław Małkowski (2) i Kacper Słysz (1).

Pierwszy mecz rozegrali chłopcy z piłkarskiego przedszkola Ekoballu. W ZS3 zmierzali się z Beniaminkiem Krosno, przegrywając 14-19. W spotkaniu trwającym 4x20 minut udział wzięło ponad 50 chłopców. Na koniec były karne, wygrane 9:5 przez gospodarzy.

– To był swoisty „chrzest” przedszkolaków, podczas gdy nasze pierwsze drużyny – dzisiaj już juniorskie – są na obozie w Lesku, szykując się do wiosennych rozgrywek ligowych. Śmiało możemy już powiedzieć, że szkoleniowemu obejmujemy blisko 500-osobową grupę dzieci i młodzieży – powiedział Bogdan Rajtar, dyrektor Ekoballu.



Przedszkolaki z Ekoballu rozegrały swój pierwszy mecz.

Padli na lodzie

Po porażce z Czarnymi Jasło i remisie z JKS Jarosław liczyliśmy na pierwsze sparingowe zwycięstwo, tymczasem piłkarze Stali ulegli rzeszowskiej imienniczce aż 0-3. Gospodarze lepiej radzili sobie na oblodzonym boisku.

Wynik został ustalony już w pierwszej połowie, gdy nasi zawodnicy ślizgali się niczym na lodowisku. Ich dramatyczne wysiłki najlepiej obrazowała trzecia

bramka – najpierw upadł jeden stalowiec, potem drugi, w efekcie przeciwnik kończył akcję strzałem do pustej bramki. Po przerwie goście nieco przywykli do zmrożonej murawy i mecz się wyrównał. W trudnych warunkach dominowała walka, a sytuacji bramkowych było jak na lekarstwo. – Rywale mieli korki odpowiednie do zmrożonej nawierzchni, my zaś pojechaliliśmy do Rzeszowa z przekonaniem, że boisko będzie dobrze przygotowane. W naszej drużynie najlepiej wypadł Maciej Kuzicki – podkreślił Robert Ząbkiewicz, II trener Stali.

Trzy razy złoto!

Znów mocna reprezentacja pojedzie do Elbląga na Ogólnopolski Festiwal Unihokeja, czyli szkolne Mistrzostwa Polski. Na razie awansowały drużyny chłopców z G1 i SP4 oraz dziewcząt z G Bukowsko, wygrywając finały wojewódzkie.

Turniej gimnazjalistów odbył się w Żurawicy, gdzie „Jedynka” rozpoczęła od zwycięstw 3-0 z Laszkami i 1-0 z G3 Dębica. Jeszcze lepiej poszło „Czwórcę” – wygrane 4-0 z Górkami i 2-0 z gospodarzami. W kolejnym meczu pokonała 2-0 Brzeźnicę, z którą wcześniej G1 zremisowała 1-1, by następnie ograć 1-0 Żurawicę. Starcie ekip sanockich było nieoficjalnym finałem, „Czwórcę” wystarczał remis, ale lepsza okazała się „Jedynka” (opiekun – Piotr Zagórski), wygrywając 2:1.

Zawody podstawówek rozegrano w Dębicy. Drużyna „Czwórki” (Bartłomiej Grega) rozpoczęła od ogrania 3-1 miejscowej SP5, by następnie rozgromić 5-0 SP1 Przeworsk. Natomiast nasza „Jedynka” (Dariusz Fineczko) w swojej grupie była jeszcze skuteczniejsza: 5-0

z Borową i 7-0 z SP1. W fazie finałowej SP4 miała zaliczony wynik z Dębicą, a następnie pokonała 5-0 SP1 Stobierną i 2-0 SP1 Sanok, pierwszy raz sięgając po podkarpacki triumf i to z kompletem zwycięstw. Drużyna „Jedynki” zaliczyła jeszcze porażkę 0-1 z Dębicą i zwycięstwo 2-1 ze Stobierną, co ostatecznie dało jej brązowy medal.

Gimnazjalistki grały w Bukowsku, najlepsze okazały się gospodynie (Jakub Barć). W grupie eliminacyjnej zajęły 2. miejsce, po wygranej 4-0 z Nawsie Brzostockie i remisie 1-1 z Kamieniem. W barażach pokonały 2-0 Laszki i zremisowały 1-1 z Tamawą, przechodząc do fazy finałowej. W decydujących meczach, mając zaliczony wynik z Kamieniem, wygrały pozostałe spotkania: 4-1 z Brzeźnicą i 2-1 z Pysznicą.

Ponowny debiut Ringu

W przyszły weekend w Zespole Szkół nr 3 swoją pierwszą imprezę zorganizuje reaktywowany niedawno klub bokserski Ring MOSiR. Będą to Mistrzostwa Okręgu Podkarpackiego, rozgrywane we wszystkich grupach wiekowych – od kadetów do seniorów. Początek walk w piątek o godz. 17, w sobotę o 16 i w niedzielę o 11. Szczegółowa zapowiedź w następnym numerze.

Zdecydował ostatni karny

HOKEJOMANIA SANOK – CHEELOO DĘBICA
4-5 pk. (1-1, 1-2, 2-1; 0-0), k. 0:1

Bramki: Sieczkowski (1), Karnas (26), Sobkowicz (46), Dżoń (46). Drużynie Hokejomanii nie wiedzie się ostatnio w rozgrywkach II ligi. Tydzień po porażce z Krynicą znów przegrała na własnym lodowisku, tym razem pechowo z Cheeloo Dębica, bo dopiero w rzutach karnych.



W „Arenie” górą była drużyna Cheeloo Dębica.

Początek był kapitalny, już w 10. sekundzie wynik otworzył Piotr Sieczkowski. Goście doprowadzili do remisu jeszcze w pierwszej tercji, by po przerwie objąć prowadzenie. Na wyrównującą bramkę Piotra Karnasa odpowiedzieli dość szybko, utrzymując korzystny rezultat przed ostatnią odsłoną. Rozpoczęła ją uważna gra z obu stron, ale wreszcie hokejomanicy wrzucili wyższy bieg, w odstępie kilkunastu sekund zdobywając 2 gole (Damian Sobkowicz i Artur

Dżoń). Riposta rywali była jednak błyskawiczna i w regulaminowym czasie spotkanie zakończyło się remisem.

W dogrywce obie drużyny miały szanse na zadanie decydującego ciosu, ale gole nie padły. Także w karnych krążek długo nie chciał zatrzepotać w siatce, obaj bramkarze dobrze bronili. Dopiero ostatnią próbę wykorzystał grający w Cheeloo... sanoczanin Tomasz Wolanin, zapewniając zwycięstwo gościom.

Wysoko, choć po walce

Kolejne zwycięstwo ping-pongistów SKT. Tym razem pokonali na wyjeździe pierwszy zespół LKS-u Turze Pole, którego druga drużyna jest ich głównym rywalem w walce o awans do IV ligi.

Nasi tenisisci prowadzenie objęli już po pierwszym rzucie gier pojedynczych (3-1), potem powiększając przewagę. Słabszy dzień miał grający trener Marian Nowak, który doznał dwóch porażek, jednak zrehabilitował się w ostatnim pojedynku singlowym. Niespodziewanie jeden

mecz przegrał też Artur Gratkowski, bohater poprzedniego spotkania. Tym razem komplety punktów wywalczyli Mateusz Łącki i Piotr Pytłowany. Mimo wszystko mecz nie był tak jednostronny, jak to może sugerować wynik, kilka spotkań kończyło się dopiero w piątym setach.

LKS I TURZE POLE – SKT G3 SANOK 3:10

Punkty: Łącki 3,5, Gratkowski 2,5, Pytłowany 2,5, Nowak 1,5.

Dzisiaj w G3 rozgrywany będzie Noworoczny Turniej Tenisa Stołowego. Zaplanowano walkę w czterech grupach wiekowych: podstawówki, gimnazja, do lat 40 i weterani. Początek gier w trzech pierwszych o godz. 9, weterani startują od 16. Zapisy na pół godziny przed zawodami.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ. Juniorzy młodzi: MŠ HK Prievidza – KH Sanok 0-7 (0-4, 0-2, 0-1); Paczkowski 2 (26, 59), Gębczyk (9), Olearczyk (17), Świński (19), Drag (20), Wanat (34). HK 95 Považská Bystrica – KH Sanok 16-1 (4-0, 5-1, 7-0); Rutkowski (34). Młodzicy: Unia oświęcim – Ciarko PBS Bank KH Sanok 9-2 (4-1, 2-0, 3-1); Hulewicz (17), Dąbrowski (48). Żacy starsi: Ciarko PBS Bank KH Sanok – Cracovia Kraków 4-5 (1-0, 0-4, 3-1); Miccoli (11), J. Bukowski (45), Lewicki (49), Szymon Fus (59). Unia Oświęcim – Ciarko PBS Bank KH Sanok 11-1 (3-0, 6-0, 2-1); Miccoli (58).

SIATKÓWKA. Młodziczki: San-Pajda Łańcut – Sanoczanka PBS Bank Sanok 2:0 (19, 11), Stal Mielec – Sanoczanka PBS Bank Sanok 2:0 (17, 6). Młodzicy: TSV Sokół Sanok – Wisłok Strzyżów 0:2 (-20, -15), TSV Sokół Sanok – MOSiR Jasło 0:2 (-14, -20).

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

Grad medali panczenistów

Dwa lata temu było 18 medali, przed rokiem 15, teraz wynik został znacznie poprawiony. Podczas XIX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, rozgrywanej na torze łyżwiarskim „Błonie”, panczeniści Górnika wywalczyli aż 23 krawki, w tym prawie połowę złotych! Indywidualnie zdobyli je Marcel Drwięga, Konrad Radwański i Piotr Michalski, których w biegach drużynowych wspierali Kamil Popko, Daniel Ziemia i Damian Struś.

Zmagania chłopców rozpoczęły się od biegów na 500 metrów i od razu mieliśmy 4 medale. W juniorach młodszych małą niespodzianką sprawił Radwański, wygrywając z czasem 40,37 i przewagą 0,33 sekundy nad Drwięgą. Tuż za podium uplasował się Łukasz Załączkowski. Wśród starszych zdecydowane zwycięstwo odniósł Michalski, któremu wynik 37,78 dał ponad pół sekundy przewagi nad Aleksandrem Puskarskim z Marymontu Warszawa. Miejsce 3. zajął Ziemia (38,98). – Nie będę ukrywał, że celuję w złoty komplet. Pierwszy krok wykonany – mówił Piotr po inauguracyjnym wyścigu.

Niestety, już w kolejnym biegu okazało się, że plan nie zostanie zrealizowany. Start na 3000 m Michalski zakończył na 3. miejscu (czas 4.14,22), wyraźnie szybsi byli Puskarski i Daniel Tylka z SNPTT Zakopane. Mimo wszystko nasz zawod-

nik utrzymał wielobojowe prowadzenie po pierwszym dniu imprezy. Wśród juniorów młodszych czołowi zawodnicy zamienili się miejscami, tym razem Drwięga (4.36,55) pewnie wygrał przed Radwańskim (4.39,19), a 4. był Popko. Marcel objął prowadzenie w klasyfikacji łącznej.

Drugiego dnia Michalski rozpoczął od zwycięstwa na 1500 m z czasem 1.56,90, odbijając sobie niepowodzenie na 3 km. Brązowy medal znow wywalczył Ziemia (2.02,28). Niesamowity przebieg miała walka juniorów młodszych. Drwięga i Radwański uzyskali identyczny czas 2.09,95 i o tym, komu przypadnie tytuł, decydować musiało porównanie trzecich cyfr po przecinku. Po ich odczytaniu okazało się, że Marcel był szybszy o 0,003 sekundy. Przystawiając „błysk łyżwy”? Chyba nawet mniej. Na 4. pozycji znow sklasyfikowano Popkę.

Klasyfikację łączną rozstrzygały wyścigi na 5000 m. Z cza-



Juniorzy starsi Górnika (od lewej: Damian Struś, Piotr Michalski i Kamil Ziemia) pewnie wygrali wyścig drużynowy.

sem 8.09,06 Drwięga znow wygrał przed Radwańskim (8.12,41), pewnie sięgając po wielobojowe złoto. Niestety, wśród juniorów starszych mały dramat przeżył Michalski. Wyścig zakończył dopiero na 4. pozycji, ze stratą 10 sekund do najszybszego Tylki.

Wyraźnie lepszy okazał się też sklasyfikowany na 2. pozycji Puskarski, rzutem na taśmę wyprzedzając naszego panczenistę w punktacji końcowej.

Do wieloboju nie wliczono biegów na 1000 m, którymi rozpoczęła się ostatni dzień olimpiady.

Michalski potwierdził, że na krótszych dystansach nie ma sobie równych, wygrywając z czasem 1.16,72 i ponad sekundą przewagi nad Puskarskim. Brąz znow wywalczył Ziemia (1.18,66). W młodszej grupie sukcesy w inauguracyjnym wyścigu powtórzył

Radwański (1.23,56), wygrywając przed Drwięgą (1.24,08), a tuż za podium tradycyjnie uplasował się Popko.

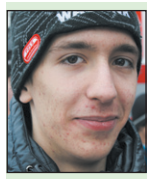
Olimpiadę zakończyły wyścigi drużynowe, w kategorii chłopców rozgrywane na dystansie 8 okrążeń. W juniorach ekipy Podkarpacia, oczywiście tworzone tylko przez łyżwiarzy Górnika, zajęły pierwszy zespół (Struś, Ziemia, Michalski), z czasem 4:44.02 wyprzedzając drugą drużynę (Szymon Dobosz, Ernest Krupski, Szymon Wysocki) o 7,5 sekundy. W młodszej grupie reprezentacja Podkarpacia (Popko, Radwański, Drwięga) wygrała z wynikiem 4.51,56.

Jeżeli chodzi o rywalizację dziewcząt, to z kompletami zwycięstw na dystansach tytuły zdobywały: juniorka Urszula Włodarczyk z LKS Poroniec i juniorka młodsza Aleksandra Kapruziak z Piliicy Tomaszów Mazowiecki. Panczenistki Górnika zajmowały dalsze lokaty. W juniorkach 5. była Marlena Wołowicz (m.in. 5. na 1500 i 3000 m), a wśród młodszych pod koniec dziesiątki uplasowały się Partycja Wojtoń i Ewa Michniowska. Najwyższe miejsce na torze zajęła jednak Patrycja Posadzka, 5. na 500 m.

Bartosz Błażewicz



Piotr Michalski: – Plany miałem śmiałe, jednak nie wszystkie udało się zrealizować. Przede wszystkim boli porażka w wieloboju, o czym zdecydowała słabsza postawa na długich dystansach. Choć z drugiej strony w finałowym biegu na 5000 m dałem z siebie wszystko. Inna sprawa, że rywale pojechali bardzo dobrze, Puskarski uzyskał chyba najlepszy wynik w tym sezonie. Ja miałem dużo startów międzynarodowych, więc zabrakło czasu na to, żeby solidnie potrenować dłuższe biegi.



Marcel Drwięga: – Rozpocząłem od porażki z Konradem na 500 m, pierwszego dnia nie czułem się najlepiej. W kolejnych trzech wyścigach byłem jednak górą, zdobywając złoty medal w wieloboju. Trzeba jednak przyznać, że wygrałem po ciężkiej walce, klubowy kolega postawił mi twarde warunki. Najlepiej świadczył o tym bieg na 1500 m, w którym byłem szybszy o zaledwie 3 tysięczne sekundy.

Marek Drwięga, trener Górnika: – Zakładaliśmy zdobycie przynajmniej 20 medali, więc plan został zrealizowany z nawiązką. Choć nie wszystko poszło zgodnie z planem, z czego trzeba wyciągnąć wnioski. Tym bardziej, że zarówno Piotrek, jak i Marcel w przyszłym roku startować będą w tych samych grupach wiekowych. Ten pierwszy musi jednak podczas przygotowań do olimpiady częściej jeździć długie dystanse, drugi zaś powinien mieć nieco łagodniejsze wejście w sezon. Oczywiście największą niespodzianką in plus była postawa Radwańskiego, który zrobił bardzo duże postępy. W tym miejscu chcę dodać, że wszyscy wymienieni, podobnie jak i Kamil Ziemia, to wychowankowie klasy sportowej o profilu łyżwiarskim przy Szkole Podstawowej nr 1.



Juniorzy. 500 m: 1. Michalski, 2. Puskarski, 3. Ziemia; 9. Wysocki. 3000 m: 1. Puskarski, 2. Tylka, 3. Michalski; 8. Ziemia, 9. Struś, 10. Krupski. 1500 m: 1. Michalski, 2. Puskarski, 3. Ziemia; 9. Struś. 5000 m: 1. Tylka, 2. Puskarski, 3. Michał Ostaszewski (Stegny Warszawa), 4. Michalski; 8. Struś, 9. Krupski. Wielobój: 1. Puskarski, 2. Michalski, 8. Struś, 9. Krupski. 1000 m: 1. Michalski, 2. Puskarski, 3. Ziemia; 9. Wysocki, 10. Struś. Bieg drużynowy: 1. Podkarpackie I, 2. Podkarpackie II, 3. Warmińsko-Mazurskie.

Juniorzy młodszy. 500 m: 1. Radwański, 2. Drwięga; 4. Załączkowski, 6. Popko. 3000 m: 1. Drwięga, 2. Radwański; 4. Popko. 1500 m: 1. Drwięga, 2. Radwański, 3. Marcin Bachanek (Viking Elbląg); 4. Popko, 6. Załączkowski, 10. Grzebień. 5000 m: 1. Drwięga, 2. Radwański, 3. Radosław Jakubski (Cuprum Lubin); 10. Popko. Wielobój: 1. Drwięga, 2. Radwański, 3. Bachanek; 5. Popko. 1000 m: 1. Radwański, 2. Drwięga, 3. Bachanek; 4. Popko, 5. Załączkowski. Bieg drużynowy: 1. Podkarpackie, 2. Dolnośląskie, 3. Łódzkie.

*** Co się takiego stało, że nagle o polskim łyżwiarstwie szybkim mówi się tak dużo, tak ciepło i z takim szacunkiem. Czyżby zwietrzono jakieś olimpijskie szanse w Soczi?**

– Związek z Olimpiadą w Soczi niewątpliwie jakiś jest, ale tak naprawdę jest o nas głośno, gdyż w ostatnich latach, a zwłaszcza w ostatnim czasie, nasi łyżwiarze zrobili olbrzymie postępy. Dotyczy to zarówno konkurencji indywidualnych, jak i drużynowych.

*** Kto aktualnie z naszych panczenistów jest na topie?**

– W gronie tym są tacy zawodnicy jak: Konrad Niedźwiedzki, Zbigniew Bródka i Jan Szymański, których można zaliczyć do czołówek europejskiej, a nawet światowej. Szczególnie na dystansie 1500 metrów. Grupę tę uzupełnia Artur Waś, o którym można powiedzieć, że jest jednym z czołowych sprinterów świata. Nasi reprezentanci pokazują to w zawodach Pucharu Świata, w których z powodzeniem walczą z najlepszymi. Mam nadzieję, że swój potencjał i aspiracje potwierdzą podczas Mistrzostw Świata w Soczi, będących próbą przedolimpijską na rok przed Igrzyskami.

*** W cieniu łyżwiarstwa szybkiego pozostaje short track. Czy zawsze będzie mu przypadała rola ubogiego krewnego?**

Bo nasze łyżwiarstwo naprawdę jest szybkie!

Z prezesem Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego KAZIMIERZEM KOWALCZYKIEM rozmawia Marian Struś

– Biejący sezon pokazał, że nie wolno rezygnować, ani po macoszemu traktować tej dyscypliny. Nawet w kontekście aspiracji olimpijskich, o czym mogliśmy przekonać się podczas ostatnich Mistrzostw Europy, na których nasza sztafeta wywalczyła brązowy medal. Przeciwnie, musimy mocniej wspierać tworzenie warunków do rozwoju tej dyscypliny, w szczególności w takich ośrodkach jak: Białystok, Opole, Sanok, Elbląg i Gdańsk.

*** Powróćmy do łyżew. Czym są spowodowane ostatnie dobre wyniki Polaków. Czyżby wysyp talentów?**

– Klasa i profesjonalizm zawodników to jedno, ale także wysoki poziom naszych szkoleniowców. Mamy ich wprawdzie niewielu, ale ci co są, reprezentują światowy poziom szkolenia. Tu, przy okazji, ukłonię pod adresem czołowych klubów i władz samorządowych w miastach i regionach, gdzie one działają, które dbają o nie. Szkoda tylko, że proces szkolenia polskich łyżwiarzy na lodzie trwa tylko przez trzy

miesiące w roku, podczas gdy na świecie jest to okres siedmiu miesięcy. Bardzo trudno jest rywalizować i dobrze przygotowywać następców naszych reprezentantów w warunkach tak nieporównywalnych.

*** I tu jak bumerang powraca brak w Polsce krytych torów łyżwiarskich czy hal mieszczących takowe...**

– Owszem. Chcąc stworzyć właściwą infrastrukturę do rozwoju łyżwiarstwa szybkiego w Polsce, musimy w szybkim tempie przykryć jeden z naszych otwartych torów. Błyskawicznego zakończenia wymaga też inwestycja zadania toru w Warszawie. Wydano na nią już ponad 20 milionów złotych. Pozostało w zasadzie samo położenie dachu. Oby stało się to jak najszybciej.

*** O zadaniu swoich torów myślą poważnie władze Zakopanego, Tomaszowa Mazowieckiego i... Sanoka. Nie przesada?**

– Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego będzie wspierał dzia-



łania wszystkich ośrodków, które będą zmierzać do zadania swoich torów. Wiem, że w ideę tę wpisuje się m.in. Sanok, którego władze wykazują duże zainteresowanie tym kierunkiem działań. *** Dziś pańska obecność związana jest z finałami Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Da się jednak zauważyć, iż jest Pan częstym gościem w Sanoku...**

– Sanok jest zbyt ważnym ośrodkiem łyżwiarstwa szybkiego i short tracku, aby było inaczej. Tu rodzą się talenty, stąd wywodzą się reprezentanci kraju m. in. olimpijczycy. Trzeba to widzieć z bliska, w myśl powiedzenia: pańskie oko konia tuczy. Mój przyjazd to także okazja, aby podziękować działaczom „Górnika” i okręgu oraz władzom miasta i MOSiR-u za klimat, za wsparcie, za znakomite przygotowanie obiektu do Olimpiady. To wszystko pięknie przekłada się na osiągnięcia sanockich łyżwiarzy.

*** Jakie są Pana pierwsze wrażenia z walki na arenie OOM?**

– Obserwuję tę walkę z prawdziwą radością i satysfakcją. Klasę potwierdzają faworyci, ale pokazują się też nowe, młode talenty, którymi musimy się zająć, jeśli chcemy marzyć, aby wyrosli z nich tacy zawodnicy jak: Katarzyna Bachleda-Curuś, Konrad Niedźwiedzki, Artur Waś, Maciej Biega, Lidia Czerwonka czy Katarzyna

Woźniak, którzy dziś liczą się w świecie, a kiedyś też zdobywali medale w Olimpiadach Młodzieży.

*** Panie prezesie! Polskie łyżwiarstwo byłoby jeszcze szybsze, gdyby kluby miały pieniądze na godne opłacanie trenerów i instruktorów, na letnie przygotowania, na lepszą opiekę medyczną czy dożywianie. O krytych torach funkcjonujących przez siedem miesięcy w roku już mówiliśmy...**

– Związek nie dysponuje pieniędzmi na pokrywanie kosztów działalności klubów np. opłacanie szkoleniowców. Z tym muszę sobie radzić same kluby, wspierane przez samorządy. Jednakże w nowym rozdaniu Minister Sportu i Turystyki widać tendencję do zwrócenia uwagi na rozwój sportu młodzieżowego. Dobrze byłoby, żeby za tym poszły środki finansowe. Liczę również na to, że Ministerstwo Sportu zadba o wzmocnienie związków sportowych reprezentujących dyscypliny zimowe. Wynika to ze stanowiska ministerstwa dotyczącego starań o organizację Zimowych Igrzysk Olimpijskich w roku 2022. Miejmy zatem nadzieję, że dyscypliny, które dobrze rokują, a łyżwiarstwo jest i będzie jedną z nich, mogą liczyć na lepsze czasy.